Nr. 184. Kraków, Wtorek 23 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Łupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), L. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bitwa pod Ypern.

Kraków, 23 kwietnia.

Od kilku dni bitwa na północnem skrzydle zachodniego frontu przeniosła się jeszcze dalej na północ, w łuk koło Ypern, w którym Anglicy tak uporczywie przebijali się w lecie ubiegłego roku ku wzgórzom wschodnim, broniącym dostępu do twierdzy. Passchendaele było tu najbardziej na wschód wysuniętym punktem flandryjskiego frontu. Armia generała Arnima ruszyła więc tu do ataku, gdyż ten łuk, na flance niemieckiej wysuwający się na wschód głęboko, poważne przedstawiał niebezpieczeństwo dla zdobyczy niemieckich na południe od Ypern, w łuku, który sobie wybili ku zachodowi po zajęciu Armentieres. Ten front, układający się w kształt połowy ósemki z północnego wschodu biegnącej na południowy zachód, dawał możność Anglikom w razie powodzenia przebić się na tyły owych wżartych na siedm mil angielskich głęboko we Flandryę wojsk niemieckich, usiłujących powoli a systematycznie dotrzeć do Calais i Bologne i zdobyć panowanie nad kanałem La Manche. Komu pierwszemu w tem miejscu atak by się powiódł, ten mógł drugiego osaczyć. I dlatego Niemcy ruszyli do ataku pierwsi, nie czekając kontrofenzywy. — Anglikom nie pozostawało nic innego, jak rozpocząć odwrót strategiczny, by nie narażać raz jeszcze wojsk swych na los, który je spotkał w Armentieres samem. Anglicy zrezygnowali dobrowolnie z tego obszaru, który ofenzywą zeszłoroczną zdobyli, cofając się na linię potoku Steen, na którego brzegu wschodnim utrzymali tylko przyczółek mostowy w miejscowości St. Julien.

Niektórym sprawozdawcom wojskowym niemieckim zdawało się przez chwilę, że ten odwrót strategiczny angielski doprowadzi do porzucenia i twierdzy Ypern. Złudzenie było oczywiście bardzo niewczesne. Generalissimus Foch z całą forsą rzucił w tę szczerbę świeże rezerwy francuskie. W drodze mają znajdować się podobno wojska włoskie, które również wesprzeć mają obronę tego najdotkliwszego niezawodnie w całym froncie koalicyjnym punktu. Z drugiej strony notują również pojawienie się na terenie belgijskim, we Flandryi, wojsk austro-węgierskich, które wziąć mają udział w bitwie w czasie najbliższym. Bitwa o Ypern tedy jest zapewne dopiero w swoich początkach.

Jest czego bronić tutaj po stronie koalicyjnej. Ypern, to potężny filar północnego frontu, który odpiera wszelkie fale niemieckiego pochodu, zmierzające do brzegu morskiego. Tutaj znajduje się przyczółek mostowy, czuwający nad kanałem, wiodącym do Ysery w południowym kierunku. Przestrzeń dalej na północ broniona jest już przez samą naturę. Obszar, który po otwarciu śluz i tam kanałowych na początku wojny zalano całkowicie wodą, najskuteczniejszą stawiał Niemcom we wszelkich dalszych wysiłkach przeszkodę. Oto powód, dlaczego Niemcy obecnie, wymijając tę najprostszą drogę, rozpoczęli swój atak od południowego wschodu, rozszerzając zwolna a systematycznie zdobycze swe na północny zachód. I ten jest powód, dla którego największy nacisk obecnie zwróci się niezawodnie ku Ypern. Zdobycie tego przyczółka mostowego na kanale Ysera-Commines otwiera Niemcom prostą drogą do Calais.

Sprawozdawcy wojskowi angielscy donieśli z satysfakcyą swoim dziennikom, że ofenzywa niemiecka nad rzeką Lys utknęła podobnie, jak przedtem ofenzywa niemiecka nad Sommą. Obydwa punkty węzłowe kolei: Amiens, oraz Hazebrouk, w które wymierzony był atak niemiecki, jak w środki, wiodące do celu, znajdują się dotąd w ręku angielskim. A już tem bardziej mówić można o utknięciu ofenzywy niemieckiej, jeśli się weźmie pod uwagę, że — jak to buńczucznie z początkiem ofenzywy wypisywały dzienniki niemieckie — chodziło tu po niemieckiej stronie o nic mniejszego, jak o oddzielenie obu armij sprzymierzonych, francuskiej i angielskiej, w miejscu, gdzie fronty ich się stykały i o rozprawienie się następnie z niemi z osobna. Wszystko to się dotąd nie stało, to prawda. Lecz z uderzeń niemieckich, które zwolna a systematycznie przeprowadza ja najwidoczniej jeden szeroko zakreślony, a obliczony na czas dłuższy plan strategiczny, widać, że bitwa olbrzymia trwa wciąż i że tylko kolejno jedne odcinki chwilowy spokój ogarnia, gdy na innych ruch się zaczyna. Gdy w pewnym odcinku Niemcy zdołają się wedrzeć na znaczniejszej przestrzeni w nieprzyjacielskie pozycye, następuje zastój chwilowy, który służy nietylko do ustalenia się w nowych pozycyach, lecz zarazem do ubezpieczenia skrzydeł przez nowe uderzenie, by nie narażać się na kontruderzenie od flanki. Bitwa ruchowa przybrała tu więc inny charakter, aniżeli te, któreśmy obserwowali na terenie Królestwa Polskiego, czy w Galicyi, w Serbii, Rumunii, czy Włoszech. Z jednej strony olbrzymie siły, które przeciwnik rzuca natychmiast w najbardziej zagrożone miejsca, z drugiej zupełnie inna moralność żołnierza, jego zdecydowanie na walkę do upadłego, powoduje, że postępy tu mogą być tylko powolne, wywalczane żmudnie krok za krokiem. Lecz ta jedna straszliwa bitwa narodów trwa wciąż, chociaż miesiąc jej trwania przyprawił Anglików dopiero o stratę 15 mil angielskich w głąb nad Sommą i siedmiu mil angielskich nad Lys.

To są początki bitwy dopiero, która na tym terenie zachodnim rozegrać się musi. Z tej konieczności w całej pełni zdają sobie sprawę Anglicy. Ich apel do Kanady o pomoc ma zmobilizować wszelkie siły, które świat anglosaski ma do dyspozycyi. Cesarstwo indyjskie także oferuje Anglikom do dyspozycyi do dziesięciu milionów żołnierzy. Wyczerpanie wszelkich możliwych zasobów u siebie w domu zapowiada mianowanie ministrem wojny lorda Milnera, a tosamo u siebie zamierzają przeprowadzić Stany Zjednoczone. Ta straszliwa bitwa narodów, gdzie najwyższym wysiłkom niemieckim przeciwstawiona będzie cała potęga świata koalicyjnego, czeka nas jeszcze i to zapewne nie w najbliższych tygodniach... Stopp.

„Regulacya“ granicy śląskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Kolonii:

W sprawie »uregulowania granicy śląskiej« donosi »Koeln. Ztg.«:

Wszystkie sfery miarodajne są zdania, że uregulowanie tych granic jest koniecznem. Wojskowość ocenia tę kwestyę naturalnie ze swego stanowiska, rząd pruski jednak pragnie uregulowania granicy tylko o tyle, o ile jest to koniecznem ze względów wojskowych.

Rząd pruski nie życzy sobie bowiem wcale przyrostu zbytniego ludności polskiej.

Z Warszawy donoszą: Warszawski »Przegląd Poranny« z 18 bm. podaje w cudzysłowie następujący komunikat niewymienionego źródła:

»Usunięcie niebezpieczeństwa, **grożącego na podobieństwo Chełmszczyzny**, stanowi obecnie troskę czynników miarodajnych. Jest to sprawa, wymagająca wielkiej subtelności w traktowaniu. Prowadzone od dłuższego czasu badanie gruntu upoważniło osoby, odpowiedzialne za politykę polską, do mniemania, iż posunięcia były trafne i że rzecz znajduje się na dobrej drodze. Stąd wnioski, może zbyt optymistyczne, że spodziewać się można zneutralizowania tendencyj agresywnych za pomocą pewnych zobowiązań.

W jakiej formie wyraziłby się mogły żądane od nas kompensaty — o tem mówią narazie dość ogólnikowo. Przypuszczać jednak można, że jakieś konwencye są podstawą do pertraktacyj — zresztą dotychczas przedwstępnych«.

Nuncyusz papieski dla Polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

»Epoca« donosi, że papież **zamianował monsignore Ratti, prefekta biblioteki watykańskiej, zastępcą Watykanu w Polsce z siedzibą w Warszawie.**

Nowy protest Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Wczoraj zgłosiło się pod przewodnictwem metropolity hr. Szeptyckiego prezydyum ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej i klubu posłów ukraińskich z Bukowiny u prezydenta ministrów dr Seidlera, »aby imieniem ludu ukraińskiego w Galicyi i na Bukowinie zaprotestować przeciw temu, aby poza plecami reprezentacyi ludu ukraińskiego nawiązywano jakiekolwiek rokowania, sprzeczne z postanowieniami pokoju, zawartego z Ukrainą w Brześciu Litewskim, tudzież by zawierano jakiekolwiek tajne układy, któreby przesądzać mogły prawno-państwowe stanowisko Galicyi wschodniej i Bukowiny«.

Deputacya powołała się na doniesienia prasy, że dymisya hr. Czernina pozostaje w związku z traktatem pokojowym z Ukrainą, tudzież że w toku są usiłowania celem pozyskania Polaków, usiłowania dotyczące przyszłości Chełmszczyzny i Galicyi wschodniej.

Deputacya prosiła prezydenta ministrów, by jako szef rządu zawiadomił o proteście tym czynniki miarodajne.

Strejk demonstracyjny na Węgrzech

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Wczoraj o godz. 2 po południu stanęła praca **we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Stanęły też tramwaje elektryczne i omnibusy. We wszystkich centrach ruchu skonsygnowano wojsko i policyę. Cały budapeszteński garnizon stał w pogotowiu. Także na prowincyi wzmocniono załogi.**

Pochód robotniczy ku hali przemysłowej w lasku przedmiejskim rozpoczął się o godz. 2 po południu. Wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracye i banki zostały punktualnie o godz. 2 zamknięte.

Zarząd stronnictwa soc. demokratycznego wydał do robotników odezwę, wzywającą ich, aby niczem nie naruszyli powagi chwili. Zarząd wziął na siebie pełną odpowiedzialność za utrzymanie spokoju. Policya ocenia liczbę uczestników wczorajszej manifestacyi na 120.000.

Także na prowincyi rozpoczął się strajk z uderzeniem 2-giej godziny po południu.

Do godz. 4 spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wojska austro-węgierskie na froncie zachodnim.

Berlin, 22 kwietnia.

Wiadomość **o przewożeniu wojsk austro-węgierskich przez Belgię na front zachodni** wywołała w Berlinie dobre wrażenie i wpłynęła korzystnie nawet na te koła, które były do pewnego stopnia ujemnie usposobione wobec Austro-Węgier. Powszechnem jest przekonanie, że to jest najlepszą odpowiedzią na aferę Clemenceau. Wojska austryackie są pierwszorzędnej jakości bojowej.

Niemiecki rząd a parlament.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że nieprawdziwem jest doniesienie jednej z korespondencyi, jakoby między rządem a większością parlamentu toczyły się rokowania w sprawie uchylenia rezolucyi pokojowej, uchwalonej przez parlament w ubiegłym roku.

Deputacya estońsko-inflancka u kanclerza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 kwietnia.

Jak dzienniki wieczorne donoszą, dnia 21-go kwietnia przyjął kanclerz w wielkiej głównej kwaterze deputacyę estońsko-inflancką. Kanclerz hr. Hertling podziękował deputacyi za zaufanie do cesarza, wyrażone w uchwałach rady krajowej i dał wyraz gotowości cesarza do otoczenia wojskową ochroną krajów, reprezentowanych przez radę krajową i poparcia ich w usiłowaniu oderwania się od Rosyi. Wreszcie zawiadomił kanclerz imieniem cesarza deputacyę, że cesarz gotów jest uznać oderwane od Rosyi obszary za państwo samodzielne. Życzenie rady krajowej co do utworzenia jednolitego monarchicznego konstytucyjnego państwa w unii personalnej z koroną pruską będzie przez cesarza przychylnie zbadane i niebawem rada krajowa będzie zawiadomioną o rozstrzygnięciu monarchy.

Militaryzacya Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

»Fremden-Blatt« pisze:

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że **rząd bolszewicki rozpoczął politykę nawskroś militarną**. Trocki żąda, by każdy obywatel był żołnierzem, by na pierwsze zawołanie wstąpić mógł w szeregi, celem obrony ojczyzny. Nawet Lenin zaniechał oporu przeciw militaryzacyi i uważa odbudowę armii za niezbędną konieczność.

Rząd zarządził otwarcie wszystkich szkół **wojskowych**, celem wykształcenia oficerów dla armii.

Nowe rozporządzenia w Rosyi.

Petersburg, 22 kwietnia.

»Dień« donosi, że rząd bolszewików ma znieść wszystkie rozporządzenia konstytuanty.

Wkrótce mają być rozpisane nowe wybory, gdyż dawne wybory, zdaniem rządu, nie są wyrazem prawdziwej woli ludności.

Zamordowanie ministra fińskiego.

(Telefonem).

Sztokholm, 23 kwietnia.

»Tidningen« donoszą z Haparandy:

Czerwoni gwardziści zamordowali ministra wojny z powodu strat, jakie czerwona gwardya poniosła pod jego kierownictwem.

Odroczenie Izby i Senatu we Francyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 23 kwietnia.

Według dzienników lyońskich Izba francuska **odroczyła się dnia 18 bm. do 30 bm.** po uchwaleniu projektu ustawy, upoważniającej rząd do rekwirowania mieszkań wolnych na rzecz uchodźców.

Senat przyjął ustawę uchwaloną już przez Izbę deputowanych, upoważniającą prefektów do uprawienia gruntów, których właściciele ich nie uprawili, poczem odroczył się do dnia 7-go maja.

Greckie wojsko we Francyi.

Zurych, 23 kwietnia.

»Journal de Genève« donosi, że **większe oddziały wojska greckiego przybędą na front francuski.**

Agitacya pokojowa w Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 23 kwietnia.

W odpowiedzi na sprawozdanie komisyi, złożone w pierwszej Izbie o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył rząd holenderski co następuje:

Rząd nie obawia się agitacyi pokojowej, lecz jeżeliby miał w uwzględnieniu zapatrywań, wyrażonych przez Izbę, zabrać w tej kwestyi głos, to mógłby to uczynić tylko w odpowiedniej chwili. Rząd bada dalej idee związku narodów, zwłaszcza propozycyę »ligi dla wymuszenia pokoju«, która to propozycya jest przedmiotem obrad komisyi, zamianowanej swego czasu celem przygotowania trzeciej konferencyi pokojowej.

Agitacya przeciw służbie wojskowej w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 kwietnia.

(Reuter). W całej Irlandyi księża wygłosili wczoraj kazania, wzywające do oporu przeciw obowiązkowi służby wojskowej. Wielu księży po nabożeństwie odebrało od zebranych wiernych przysięgę, że stawią opór obowiązkowi służby wojskowej.

Londyn, 23 kwietnia.

(Reuter). Nacyonalistyczny poseł irlandzki Dewlin wygłosił w Belfast wobec wielotysięcznego tłumu mowę, w której wzywał usilnie Irlandczyków, aby wszelkimi sposobami sprzeciwili się obowiązkowi służby wojskowej.

Zbrojenia morskie Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 23 kwietnia.

(Reuter). Izba reprezentantów przyjęła jednomyślnie ustawę o marynarce, **przyznającą na cele floty natychmiastowy kredyt 1312 milionów dolarów.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Walka artyleryi na tyrolskim froncie południowym i w obszarze Siedmiu Gmin trwa dalej.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 22 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojny:

Na frontach bojowych lokalne przedsięwzięcia piechoty. Próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez kanał La Bassée na północny zachód od Bethune rozbiły się w naszym ogniu. Na północ od Albert wzięliśmy do niewoli 88 Anglików, w tem dwóch oficerów oraz zdobyliśmy 22 miotacze min i kilka karabinów maszynowych. Walka artyleryi odżyła tylko na kilku odcinkach. Na reszcie frontu czynność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Na południowy zachód od Altkirch przy ataku wywiadowczym wzięliśmy jeńców.

Z innych widowni niema nic nowego do zgłoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

13 (Ciąg dalszy.)

Zaledwie postąpiła kilka kroków, doznała wrażenia, że ktoś za nią idzie, chwytając prawie za rękę.

Bezwiednie obejrzała się i naraz stanęła.

Tuż koło niej przystanął żydek, lat około dwudziestu, szczupły, z wybałuszonemi oczyma i długimi pejsami, chwiejącemi się za każdem poruszeniem głowy niby dwa, z włosienia skręcone korkociągi. Mimo mrozu okryty był w lekki czarny chałat, wyświechtany pluszowy kapelusz, szyję zaś miał obwiązaną czerwoną, spłowiałą chustką, końcami zatkniętą za kamizelkę, z pod której wyglądały dwa białe, starozakonne sznurki. Był to typowy galicyjski żydek, brudny, ruchliwy i bojaźliwy przy tem, jak prawie każdy z jego współbraci.

— Dorke, nie poznajesz mnie? — zagadnął żydowskim akcentem, dotykając palcami ronda kapelusza.

— Ach, to ty, Berku, co tu robisz? — zapytała zdziwiona i podała mu rękę, ubraną w obcisłą, duńską rękawiczkę. Momentalnie przebiegła jej przez głowę myśl, że on zapewne jest tym, który ją zdemaskował bezwiednie, nie przypuszczając, ile przykrości i wstydu wyrządza jej przez to, na pozór nic nie znaczące, wyjawienie nazwiska.

— Ja także uciekłem przed wojną, bo Moskale zabierają wszystkie mężczyzny — odpowiedział, patrząc na nią ucieszony. — Uni nawet mordują i wieszają...

— A jakeś ty tu trafił? — spytała znów, nie myśląc nad tem zupełnie. Była jeszcze do tego stopnia oszołomiona niespodziewanem zajściem, że spotkanie to wydawało jej się tak czemś niewyraźnem i mrocznem, jak zetlały piwniczny obraz.

— Nu, ja trafił z Polakami... Uni jechali tu do wojska, to ja się ich trzymał.

— Sam przyjechałeś, tylko?

— My jechali wszyscy aż do Oderberga... i tam nas wyrzucili... Wtedy ja się zgubił...

— A któż jechał więcej?

— Jechał tate, mame i szostry.

— I cóż się z niemi stało?

— Ja wim? W Oderbergu taki się zrobił gewałt i panika, taki ciżby, że one gdzieś się podziały między ludzie i zgubiły...

— To nic nie wiesz co się z niemi stało?

— Nic. Mówili, że może pojechali do baraki, do Czech.

Dorę zainteresowało poniekąd to opowiadanie, bo matka Berka była jej daleką kuzynką.

— I cóż ty teraz myślisz robić tutaj?

— Nu, ja już handluję z wojskiem: sprzedaję feldpostkarty, papierosy, a nawet sznaps...

— I potrafisz się z tego utrzymać?

— Trochę idzie mi ciężko, bo mam za mało pieniędzy.

— A chciałbyś na większą skalę prowadzić handel?

— Żeby ja miał choć dwieście koron, toby ja mógł zarobić grubo. Tam przy kasarni jest taka mała sień, una jest próżna, to ja bym ją wynajął i założył taki mały kramik. Kupiłbym pucpomady, ansichtskarty, lusterka, szwarc i różne delikatesy...

— Berku, to ja ci pożyczę pieniędzy; ile ci potrzeba?

— Dorka, czy ty mówisz prawdę? — zapytał z niedowierzaniem, podnosząc na nią wielkie, wypukłe źrenice.

— Pewnie, że nie żartuję. Po co masz cierpieć biedę?

Przy słowach tych wyjęła z mufki pugilares i wyliczyła mu osm banknotów dwudziestokoronowych.

— Masz, więcej pożyczyć ci nie mogę, bo sama mam zaledwie kilkaset koron, a kto wie, jak długo nie będzie można wrócić do domu.

Kilku przechodniów, przechodząc mimo, przypatrzyło się ciekawie eleganckiej pannie, rozmawiającej tak poufale z brudnym i zaniedbanym żydkiem.

— Dorka, ja ci dziękuję bardzo. A gdzie ty mieszkasz, żeby ja wiedział, bo za dwa, trzy tygodnie ja ci te pieniądze oddam. Czy także jesteś w Bilovcu?

— Nie, ja mieszkam w okolicy.

— Co to jest w okolicy?

— Na wsi, stąd prawie mila.

Na twarzy Berka zarysowało się głębsze zastanowienie.

— Ja ciebie widział, żeś ty jechała z jakimś panem na banhof. Zawołałem na ciebie, ałeś ty nie słyszała...

— I co dalej? — spytała z ciekawością.

— Wtedy przyszedł do mnie jakiś oficer i zapytał, czy ja ciebie znam... Ja miał trochę strach, co un chce, ale jak mu powiedziałem, tak un poszedł.

— Więc bałeś się o mnie? — wtrąciła jakby od niechcenia, mając myśli zajęte czem innem.

— Co ty myślisz? Ja wiem, co uni są... Ja widzę w każden wieczór różne wielkie damy, jak idą z nimi, na hotel... Dorka, ja o ciebie mam taki strach, ty jedziesz takim ładnym fiakrem z takim młodym panem, jak niedawno, to ja sobie zaraz różnie myszlę...

— E-e, głupiś... Ten pan nie jest gojem, żyd i do tego adwokat — uspakajała go, kłamiąc.

— Nu, ja głupi, ale ja wim dużo...

— No, Berku, bądź zdrów, bo mi się spieszy. Kiedyindziej, jak przyjadę, to przyjdę do ciebie na dłużej.

— Tobie się spieszy? Ty idziesz pewnie do tego grubego oficera, coście szli razem... Ja to także widział... Wyście poszli do restauracyi, to ja myszlał, że mnie szlak trafi...

— Miejże rozum, ten pan jest znajomy.

— Jaki un znajomy, co się o ciebie pytał — przerwał jej — jaki znajomy?

— Bo słysząc cię, że na mnie wołasz, chciał wiedzieć, czy mnie znasz...

— A co jemu było do tego?

— Był ciekawy.

— Żebym tak zdrów buł, jak un ciekawy...

— Do widzenia, Berku, nie bój się o mnie, bo ja nie głupia.

— Czasem i mądry zrobi głupi interes i mądrego oszukają...

— Zimno mi, nie mogę dłużej stać — podała mu rękę, której on ledwie dotknął i chciała odejść.

— Dorka, powidz mi gdzie, to ja do ciebie przyjdę w każdą sobotę — zatrzymał ją, pytając.

— Powiem ci to drugi raz, bo dziś ogromnie nie mam czasu — odrzekła. — Niech ci interes dobrze idzie, a o mnie bądź spokojny... Do widzenia!

Odeszła spiesznie, zostawiając go stojącego w zamyśleniu i snującego różne przypuszczenia. Nie wierzył, żeby ten pan jadący przedtem z Dorką był żydem i adwokatem, ale był pewny, iż to jakiś »graf« i ona jest u niego. A później ten oficer... Sprawiało mu to w głowie zamęt i ból, bo czuł, że ta dziewczyna jego rasy i przytem krewniaczka, stała się jakąś tajemniczą, a może »taka« — ośmielił się domyślać — jak te »różne« damy«... Odganiał tę myśl od siebie gwałtem, wzdrygając się podobnych domysłów, ale wracała doń uparcie, niby natrętny owad.

(C. d. n.)

Zadziwiająca fronda.

»Fremden-Blatt«, należący do finansowej grupy publicystycznej »Elbemühl«, wystąpił przed dwoma, o ile pamiętamy, miesiącami w artykule wstępnym bardzo energicznie przeciwko gabinetowi austryackiemu dra Seidlera. Ponieważ »Fremden-Blatt« od dawien dawna był organem austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, więc atak jego wywołał w sferach politycznych i prasowych zdziwienie. Ktoś powiedział naówczas, że »Fremden-Blatt« istnieje widocznie i ma taki tytuł w tym celu, ażeby wywoływać »Befremdung« (zdziwienie). Bo jakżeto: organ ministra spraw zagranicznych napada na prezydenta gabinetu austryackiego, co oczywiście wywołuje wrażenie, jak gdyby jeden minister publicznie występował przeciwko drugiemu. Załatwiło naówczas tę sprawę c. k. Biuro korespondencyjne w Wiedniu, ogłosiwszy komunikat, że »Fremden-Blatt« tylko w sprawach zagranicznych jest organem oficyalnym, natomiast w sprawach wewnętrznej polityki austryackiej ma wolną rękę i zupełną swobodę pisania. Sprawa została załatwiona w myśl zasady: »Roma locuta, causa finita« — ale zdziwienie wcale nie ustąpiło, przeniosło się tylko z wymienionego dziennika na osobę ówczesnego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, który osobiście w swojej ostatniej mowie wmięszał się bardzo niefortunnie do austryackiej polityki wewnętrznej.

Hr. Czernin ustąpił, miejsce jego zajął br. Burian, a w sześć dni po tej zmianie »Fremden-Blatt« znowu wystąpił z atakami na dra Seidlera. W artykule wstępnym sobotniego wydania porannego woła ten dziennik:

»Stoimy wobec zwołania parlamentu, a chociaż czynniki miarodajne miały dosyć czasu, ażeby przygotować obrady w naszych ciałach reprezentacyjnych, dotąd nic nie uczyniły, ażeby wyjaśnić stosunki i utworzyć owe podstawy, na których możnaby rozpocząć obrady. Stosunki zewnętrzne wpłynęły w ostatnich czasach bardzo silnie na wewnętrzne nasze życie, a wpływ ten znalazł wyraz w niezliczonych zgromadzeniach i rezolucyach, w obradach partyjnych, a wreszcie w opinii szerokich mas ludności, co w ostatniej dopiero chwili zostało należycie zrozumiane i ocenione i przyspieszyło rozpoczęcie rokowań pomiędzy rządem a przedstawicielami ludu. To też ostatnie dni były pełne obrad i konferencyj, na których roztrząsano nie wiadomo po raz który tak stary, a jednak ciągle nowy temat«.

Z dalszego toku artykułu dowiadujemy się, że tym starym, a jednak ciągle nowym tematem są żądania Niemców austryackich. Żądania te są, jak wiemy, bardzo liczne i bardzo radykalne, a prezydent gabinetu, dr Seidler, jak mu to zarzuca »Fremden-Blatt«, ciągle tylko przyrzeka, a nic nie dotrzymuje. Z tego powodu Niemcy nie ufają już drowi Seidlerowi i czekają na czyny. Na jakie czyny? Otóż »Fremden-Blatt« odpowiada, że prezydent gabinetu niejednokrotnie potępił już rozmaite »wrogie dla państwa« dążności, ale tylko słowami, skutkiem czego wywołał wśród ludności niemieckiej jak najgorszy nastrój. Co »Fremden-Blatt« rozumie przez owe »wrogie dla państwa« dążności wiemy dobrze są to po prostu żądania innych narodowości o pełnię praw narodowych, które nie podobają się niemieckim imperyalistom w Austryi.

Dalej zarzuca »Fremden-Blatt« wprost drowi Seidlerowi, jako kierownikowi urzędu żywnościowego, że stan aprowizacyi pogorszył się ogromnie: »Rekwirowano ostro — pisze »Fremden Blatt« — **ale przedewszystkiem tam, gdzie opór był najmniejszy, ale wystrzegano się ostrego wystąpienia tam, gdzie można było jeszcze coś dostać i gdzie to było potrzebnem**«. Jakaż to wielka prawda! Przyznajemy to z całem przekonaniem, dodajemy tylko uwagę, że »Fremden-Blatt« widzi zupełnie gdzieindziej, niż my, ów teren, na którym rekwirowano ostro, licząc na słaby opór.

Naostatek wspomina »Fremden-Blatt« o sprawach narodowo-politycznych i zamierzonej reformie konstytucyi, podnosząc, że Niemcy z wytycznych reformy nie są zadowoleni. Wreszcie kończy następującym zwrotem: »Niemcy, którzy tworzą trzon państwa, będą je zawsze podtrzymywać, ale rządowi o paraliżującej bezwładności oprą się w sposób, który go zmusi albo do namysłu, albo, do wysnucia wniosków ze sprzeczności pomiędzy słowami a czynami«.

Więc groźba zmuszenia dra Seidlera do dymisyi. Groźbę tę wypowiada »Fremden Blatt«, organ ministerstwa spraw zagranicznych, któremi obecnie kieruje bar. Burian. Czy komunikat c. k. Biura korespondencyjnego ma znowu wystarczyć. A może bar. Burian nie pójdzie śladami hr. Czernina i w inny sposób załatwi tę sprawę.

Program austryacki na Ukrainie

Jak donosi Ukraińska Telegraficzna Agencya, Böhm-Ermolli, głównodowodzący wojskami austryackiemi na Ukrainie przed jej przedstawicielem rozwinął następujący program swej działalności na terytoryum ukraińskiem:

„Naszem zadaniem na Ukrainie jest zrobienie zupełnego porządku i zaprowadzenie takich warunków życia, któreby dawały pełną rękojmię bezpieczeństwa własności i osoby. **Mieszać się w wewnętrzne polityczne sprawy, nie jest naszą rzeczą.** Do ekonomicznych zaś naszych zadań należy wytworzyć dobre warunki dla wymiany produktów austryackiego przemysłu za ukraińskie produkty rolnicze. Rekwizycye nie będą przeprowadzone; wszystko będzie płacone. Będziemy używać wszystkich sposobów, aby obudzić u was z letargu wszystkie elementy, zdolne do pracy na korzyść Ukrainy. Zanadto wielu u was bezrobotnych, zanadto mało objawia się energii dla wytworzenia prawideł regularnej pracy, zwłaszcza w rolnictwie. **Trzeba użyć wszystkich środków, aby pola były obsiane.** Wszystkie słuszne żądania ludności i administracyi chętnie spełnimy".

Pisma ukraińskie, zamieszczając ten komunikat, opatrują go komentarzami, kwestyonując cenni podkreślane w komunikacie „desinteressement" austryackie w sprawach wewnętrzno-politycznych na Ukrainie. Na poparcie swoich twierdzeń przytaczają one liczne fakty ingerencyi komend wojennych austryackich w sprawach, które władze wojskowe uważają za należące wyłącznie do ich kompetencyi. Oczywiście, w krajach o tak nieustalonych formach życia społeczno-państwowego, jak Ukraina, w których w dodatku istnieje obca pół-okupacya wojskowa, zawsze znajdą się punkty tarcia pomiędzy kompetencyami miejscowych władz cywilnych i obcych wojskowych, wskutek różnostronności wpływów wszelkich wydawanych rozporządzeń. Tak n. p. najnowsze wiadomości przyniosły informacyę, że gen. Böhm-Ermolli wydał do ludności odeskiej nakaz oddania wszelkiej broni. Robotnicy odescy, których liczą około 70.000, odmówili posłuchu temu nakazowi. Gen. Böhm-Ermolli widzi zapewne w tem rozporządzeniu tylko środek „zrobienia zupełnego porządku", o którem mówi w swoim komunikacie; władze zaś ukraińskie będą znowu upatrywać w niem ingerencyę w zakres ich kompetencyj wchodzącą. Wogóle sprawy na Ukrainie przedstawiają obecnie splot tak zawiły, że każdy krok wywołuje tam nieporozumienia i tarcia.

Niemiec w obronie Polaków.

Z powodu dyskusyi polskiej w pruskiej Izbie panów pisze w „Die Welt am Montag" znany niemiecki publicysta von Gerlach:

Puska polityka względem Polaków jest jednym łańcuchem błędów. Zaczęła się od ciężkiej krzywdy historycznej, jaką był rozbiór Polski i aż do dni naszych jest uprawianą za pomocą niedorzecznych ustaw wyjątkowych. Nieustannie od Polaków żądaliśmy „wdzięczności" za to, że daliśmy im porządek i rozwój gospodarczy. Oni atoli wskazywali na walkę przeciw polskiemu językowi, na przeciwpolską ustawę o towarzystwach, na przeciwpolskie ustawodawstwo kolonizacyjne, na przeciwpolskie prawo wywłaszczenia i na sto innych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń w myśl hakatyzmu. Żądaliśmy od nich otwartego wyznania przyłączenia się do Prus. Oni natomiast rozszerzali pocztówkę z Polakiem, który z wozu cygańskiego na swojej własnej ziemi wypędzonym został, ponieważ piec na tym wozie zamieniał wóz na „mieszkanie" niedozwolone Polakowi (Wóz Drzymały, uw. R.). Albo opowiadali oni dzieje swego inwalidy Polaka, który ozdobiony odznakami wojennemi z r. 1864, 1866 i 1870 zastrzelił żandarma, gdy go wypędzić chciał z jego chaty wzniesionej „wbrew prawu".

Polacy, poddani państwa pruskiego, jak w dawniejszych, tak i w obecnej wojnie spełnili militarnie te same obowiązki, co Niemcy. Musieli częściowo walczyć przeciw własnym braciom. Lecz postępowali poprawnie i zachowali wierność względem prawa. Jest to w istocie wszystko, czego żądać można od nich.

A teraz przychodzą panowie z Izby panów, protestując przeciw kilku ulgom, jakie rząd przyznaje Polakom, żądając bezwzględnego podtrzymania ustawodawstwa przeciwpolskiego. Nie myślą oni o tem, że nowa niezależna Polska z natury rzeczy wytworzyć musi u nas polską irredentę, to co było dotąd iskrą pod popiołem musi zamienić w płomień. Nie widzą oni, że jedyną nadzieją przeciw polskiej irredencie jest zaspokojenie wszelkich uprawnionych życzeń Polaków naszych: Jest to nietylko pełne prawne i administracyjne równouprawnienie z Niemcami, lecz także autonomia narodowa z prawnemi gwarancyami, które przysługują wszystkim mniejszościom narodowym. Przeciwnie, oni podniecają Polaków w obrębie naszych granic, do najostrzejszego oporu. Stwarzają nam oni w nowem państwie polskiem poza granicą śmiertelnego nieprzyjaciela, żądając jego okaleczenia.

Nowy rozbiór Polski coraz wyraźniej zarysowuje się na widnokręgu. Nie usunie go się mówiąc: Przywłaszczenie polskiego kraju, które jest nam potrzebnem dla naszego ubezpieczenia, to jest rozbiorem Polski. W to nie uwierzy żaden Polak. Nasze wypieranie się przyniosłoby nam tylko prócz zarzutu polityki gwałtu, jeszcze także zarzut nieszczerości.

Z wielu fatalnych rzeczy, na jakie Izba panów pozwoliła sobie w tych dniach, najfatalniejszą jest jej polityka względem Polaków. Nie rozumiem, jak ludzie z normalnym zresztą rozumem, kochający ojczyznę, mogą ojczyźnie swojej stworzyć miliony zdecydowanych nieprzyjaciół wewnątrz kraju i jak mogą do niezliczonych nieprzyjaciół zewnętrznych, których mamy, jeszcze w nowo przez nas stworzonem państwie, już od samego początku wzbudzać nowego, wiecznego wroga.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 23 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się o godzinie 6.40 wieczorem. Przewodniczył prezydent p. Federowicz, który zagaił obrady następującem przemówieniem:

ŻAŁOBNE WSPOMNIENIA.

Nietylko pola bitew pełne grobów poległych bohaterów, nietylko na liniach bojowych giną tysiące obywateli, wojna również i w głębi krajów zbiera obfity plon śmierci. Bo te liczne, przedwczesne zgony doby dzisiejszej, jakich jesteśmy smutnymi świadkami, nie na co innego, jeno na tragiczne karty następstw wojny zaliczyć nam wypada.

I tak w szeregu innych zgasł ś. p. Tadeusz Rutowski, dawny, długoletni wielce zasłużony wiceprezydent m. Lwowa, w czasie inwazyi rosyjskiej główny włodarz i opiekun drogiego mu miasta, ostatnio wreszcie komisarz rządowy naszej bratniej stolicy.

Zanadto świeżo mamy w pamięci tragiczne Jego przeżycia na przymusowem wygnaniu — zanadto jasno widzimy zasługi Jego, jakie położył nietylko dla ukochanego przez siebie miasta — dla umysłowości polskiej jako prawy polityk — dla kultury naszej — abym dziś miał je jeszcze z tego miejsca uprzytamniać.

Nauczyliśmy się w Tadeuszu Rutowskim widzieć przedewszystkiem dzielnego patryotę polskiego o gorącem sercu, który z miłości wszystkiego, co polskie, niósł swe życie w ofierze, a czynił to z taką naturalną prostotą ducha i rozumu, że zasłużył sobie na trwałą pamięć u potomnych.

Zrozumiała to pierwsza Świetna Rada — skoro zaraz po powrocie Tadeusza Rutowskiego z niewoli rosyjskiej, obdarzyła go jednomyślną uchwałą najszczytniejszą swą godnością obywatela honorowego stołecznego królewskiego miasta Krakowa.

Zmarł, lecz pamięć o nim pozostanie wśród nas na zawsze.

* * *

Przed kilku dniami zmarł w sile wieku Lucyan Rydel. Chciał nam jeszcze dać swe nowe cudne pieśni — chciał nam jeszcze przed oczy postawić wielkość naszego narodu i sławę oręża polskiego w ramach dramatów ujęte — chciał nam jeszcze odkryć tęsknotę i pokazać słońce wsi polskiej — i niestety przedwczesna śmierć wyrwała go z pośród nas.

Z nielicznego szeregu ubył nam jeden z wielkich poetów dnia dzisiejszego, gorący patryota, Polak z krwi i kości, miłośnik ludu polskiego.

Zmarły ukochał przedewszystkiem Kraków i jego kulturę. To też, gdy miasto nasze znalazło się w trudnem położeniu, po śmierci dyrektora Pawlikowskiego, on pierwszy ofiarował swe cenne usługi dla dobra sceny krakowskiej. Jako pierwszy dyrektor umiastowionego teatru, owiany rzetelnem jego umiłowaniem, poprowadził scenę wśród najcięższych warunków wojną wywołanych ku dalszemu jej pięknemu rozwojowi.

Cześć pamięci zmarłego

* * *

Przez powstanie z miejsc daliście panowie wyraz współczuciu, co zapisane zostanie w protokole z dzisiejszego posiedzenia.

SYTUACYA APROWIZACYJNA W MIEŚCIE.

Z kolei składał prezydent Federowicz sprawozdanie z ostatnich zabiegów prezydyum miasta, czynionych w Wiedniu, wspólnie ze Lwowem i posłami krakowskimi u władz centralnych, albowiem władze krajowe oświadczyły, że żadnych zapasów środków żywności nie posiadają. Deputacya m. Krakowa zażądała od prezydenta ministrów dra Seidlera przedewszystkiem przydziału mąki, której od czterech tygodni w mieście już nie ma i przedstawiła mu prawdziwy stan stosunków aprowizacyjnych w Krakowie. Premier dr Seidler odpowiedział, że podobne stosunki panują we wszystkich miastach monarchii z wyjątkiem Wiednia, który otrzymuje mąkę kukurudzianą i z wielu względów militarnych posiada uprzywilejowane stanowisko. **Rząd żadnych zapasów żywności udzielić miastu nie może** i na pomoc w tej formie liczyć nikt nie może. Na to deputacya zażądała zezwolenia na zakupno środków żywności dla prezydyum miasta z wolnej ręki i domagała się wydania potrzebnych legitymacyj dla agentów. Zakupione w ten sposób środki żywności sprzedawane będą po niskich cenach, a na pokrycie powstałych deficytów zażądano od rządu większej subwencyi.

Dr Seidler w zasadzie zgodził się na powyższe żądanie gminy, niestety minister skarbu zastrzegł się co do wysokości żądanej na ten cel subwencyi. Przy finansowej pomocy rządu gmina spodziewa się jednak nabyć jeszcze pewną ilość zapasów, ażeby ludność mogła przetrwać najgorsze czasy.

Z kolei deputacya domagała się otwarcia obrotu handlowego w pogranicznym pasie Królestwa Polskiego, oraz usunięcia trudności w dowozie artykułów żywności z gmin pogranicznych do Krakowa. Dr Seidler i w tym kierunku złożył uspokajające przyrzeczenia.

Orędownikiem żądań prezydyum m. Krakowa w Wiedniu był szef kraj. Urzędu gospodarczego generał hr. Lamezan, któremu należy się za to szczere podziękowanie. (Oklaski).

Tymczasowo gmina rozpoczęła już akcyę około skupywania zapasów i wysłała już w różne strony swoich agentów. Obecnie gmina skazaną jest na własne siły, gdyż na pomoc ze strony rządu liczyć nie może. Samopomoc ta okaże się wtedy skuteczną, gdy istotnie rząd zgodzi się [illegible] będzie czynił trudności w ich transporcie. Czasy są niezwykle ciężkie i wymagają szybkiej energicznej akcyi. Prezydent zakończył swoje sprawozdanie odczytaniem następujących wniosków, uchwalonych przez przedstawicieli klubów radzieckich.

WNIOSKI KLUBÓW RADZIECKICH.

1. Zważywszy, że system zajęcia środków żywności przez państwo i system gospodarczy państwowy przy rozdziale żywności — w zasadzie racyonalny — u nas był wyzyskiwany — ze szkodą dla kraju — dla rekwizycyi wojskowych i dla aprowizacyi zachodnich krajów austryackich, przyczyniając się w ten sposób do niesłychanego rozwielmożnienia lichwy żywnościowej i wygłodzenia miast;

zważywszy, że najusilniejsze starania, poczynione przez prezydyum miasta u rządu, ażeby uzyskać od rządu centralnego dla mieszkańców miast galicyjskich, a w szczególności dla Krakowa mąkę choćby w najskromniejszych ilościach — okazały się bezskutecznemi;

Rada miasta uchwala:

1. Wzywa się prezydyum, aby w drodze samopomocy zakupiło, — gdzie tylko można — zboże, mąkę, ziemniaki i inne środki żywności dla miasta Krakowa i w tym celu wystarało się o legitymacye dla delegatów gminy do zakupna w Galicyi, w Królestwie, na Węgrzech i na Ukrainie:

2. Prezydyum poczyni starania, by rząd dostoczył odpowiednich funduszów dla zakupna na razie w drodze pożyczki z galicyjskiego Zakładu kredytowego miejskiego i w drodze subwencyi rządowej, tak by mimo wyższej ceny zakupna można było ludności mniej zamożnej dostarczyć chleba po przystępnych cenach.

2. Obecne ciężkie położenie miast wymaga solidarnej pomocy całej ludności bez różnicy wyznania i stanowiska społecznego, albowiem wszystkie koła ludności cierpią głód a rabunki i ekscesy z tego powodu wynikające, które z całą stanowczością potępiamy — mogą tylko spotęgować nędzę ludności.

Apelujemy tedy do poczucia obywatelskiego naszej ludności, aby zachowała spokój i wspierała zarząd miejski w jego usiłowaniach, zmierzających do zaradzenia złemu, gdyż wszelkie zakłócenia porządku utrudnia prezydyum skuteczną akcyę, a w tej historycznej chwili szkodzi także zrealizowaniu wielkich celów dziejowych, do których naród polski dąży.

DYSKUSYA.

R. m. Daszyński nie podziela optymizmu prezydenta Federowicza, co do pomocy rządowej w dziedzinie aprowizacyi. Przeszkodą w tym względzie jest system, który utrudnia nawet obecnie prowadzenie należytej samoobrony przed głodem. Dowodzi tego choćby sprawa ziemniaków, których urodzaj w Galicyi wschodniej był w roku 1917 wprost rekordowy, a których z różnych biurokratycznych względów nie można przewieść z Galicyi wschodniej do Krakowa. Natomiast dla zachodu zarekwirowano ich dwa razy więcej, aniżeli pierwotnie przyznano. Zapasy zboża można sprowadzić z Królestwa Polskiego, Ukrainy i Węgier, gdyby nie ciasny biurokratyzm wiedeńskich urzędników, którzy posiadają system żywnościowy na papierze, tylko brakuje im towarów spożywczych. Dr Seidler przyrzekł dać zezwolenie na wolny handel gminie krakowskiej, oraz dać jej finansową subwencyę, niestety przy legitymacyach dla agentów robiono trudności, a minister skarbu nie zgodził się na wysokość żądanej subwencyi.

Obecnie prezydyum i Rada miejska stoją przed najtrudniejszym egzaminem, jaki mają zdać przed ludnością w walce z głodem. — W walce tej wszyscy ponoszą odpowiedzialność. Położenie jest ciężkie, to też akcya powinna być szybką i energiczną. Na politykę oszczędnościową obecnie niema miejsca, należy raczej zaciągnąć pożyczkę, by umożliwić ludności przetrwanie.

Poseł dr Gross stwierdził zupełne bankructwo systemu żywnościowego, który w Niemczech jednak okazał się praktycznym. Nie wolno bezkarnie odbierać ostatniego kęsu chleba jednym, ażeby go dać drugim. Taki rozdział nie da się utrzymać. Mowca przytaczał ciekawy dokument, z którego wynika, że liczni agenci, zaopatrzeni w wojskowe legitymacye, uwijają się po Galicyi, skupują środki żywności i wywożą je jako transporty wojskowe dla fabryk zachodnio-austryackich.

Agenci płacą każdą cenę za towar, i w ten sposób uniemożliwiają dostawę zboża po cenach obowiązujących. Natomiast miastom galicyjskim czyni się na każdym kroku trudności w akcyi samoobrony przed głodem we własnym kraju.

Poseł dr Gross omówił następnie szczegółowo stosunki bezpieczeństwa w Krakowie i wyraził ubolewanie z powodu ostrej cenzury, stosowanej wobec pism, wzywających do ładu i porządku. Wreszcie mowca zgłosił wniosek wzywający prezydyum miasta o przeprowadzenie dochodzeń, celem ustalenia szkód, jako podstawy do odszkodowania.

W SPRAWIE CENZURY DZIENNIKARSKIEJ.

R. m. Konopiński umotywował następujący wniosek nagły:

»Rada miasta wyraża opinię, że w sytuacyach takich, w jakich znalazł się Kraków w ubiegłym tygodniu, prasa polska nie powinna być krępowana w przedstawieniu stwierdzonych faktów i objawów publicznego życia, jak nie mniej w ich ocenie i wysnuwaniu z nich wniosków i sądów. Przytłumianie swobody słowa w takich sytuacyach, otwiera wolne pole dla pogłosek i tendencyjnych haseł, podburzających zdenerwowaną opinię szerokich mas ludności ze szkodą a nawet niebezpieczeństwem dla spokoju publicznego w mieście,

Rada miasta Krakowa uprasza posłów krakowskich, aby przeciw metodzie cenzury krakowskiej w tego rodzaju sytuacyi, w jakiej znalazł się w ostatnich czasach Kraków, stanowczy i energiczny wobec rządu zgłosili protest, i przedstawili tej metody szkodliwe następstwa«.

Nagłość wniosku, oraz sam wniosek jednomyślnie uchwalono. Równocześnie uchwalono jednogłośnie wszystkie poprzednie rezolucye i wnioski.

ODBUDOWA GMIN POD KRAKOWEM.

R. m. Peroś w dłuższem przemówieniu omówił smutną historyę niedoszłej odbudowy szeregu gmin pod Krakowem, zniszczonych jeszcze w roku 1914, oraz przytoczył szereg trudności, [illegible] odbudowy. Mowca zgłosił wniosek następujący:

Rada miasta uchwala:

Z uwagi, że w powiatach krakowskim i wielickim nie odbudowano dotąd kilkudziesięciu gmin, dworów, folwarków, zburzonych jeszcze w roku 1914, co na aprowizacyę Krakowa bardzo niekorzystnie wpływa, wzywa się prezydyum miasta, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym, z Radami powiatowemi dotyczących powiatów i przy pomocy naszych posłów, poczyniło u rządu centralnego energiczne starania, zmierzające do najszybszej odbudowy gospodarstw włościańskich i dworskich w wymienionych powiatach.

Po przemówieniach r. m. ks. Caputy i wicepr. Sarego wniosek jednomyślnie uchwalono.

Po przemówieniach paru jeszcze radców prezydent Federowicz zamknął o godzinie 8 i pół wieczorem posiedzenie.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

WEZWANIE DO ŻOŁNIERZY POLAKÓW. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kraków, ulica św. Anny l. 5, prosi wojskowych Polaków wszystkich stopni o podanie adresów, celem przesłania w pole, do kader i szpitali list składkowych dla zbiórki na szkoły polskie w dzień 3 maja, to jest w rocznicę wiekopomnej konstytucyi.

KU CZCI Ś. P. KS. DRA STEF. PAWLICKIEGO odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m., o godzinie 11 przed południem, w auli uniwersytetu uroczyste posiedzenie, które zagai prezes Towarzystwa filozoficznego, poczem referaty wygłoszą: profesor dr Rubczyński: »Stanowisko filozoficzne ks. Stefana Pawlickiego«; profesor dr Sinko: »Ks. Stefan Pawlicki, jako filozof i humanista« dr Gielecki: »Z osobistych wspomnień o ks. prof. Pawlickim«.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w klinice neurologicznej U. J. (ulica Kopernika 48) posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Docent dr Borowiecki: Demonstracye chorych. 2) Dr Artwiński: W sprawie nerwic urazowych.

Z UNIWERSYTETU. Tomasz Stefan Aschenbrenner, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO. »Ryszard III« Szekspira, z którym występuje teatr imienia Słowackiego w sobotę, dnia 27 b. m., będzie dla dzisiejszej publiczności niemałą atrakcyą. W sezonie bieżącym, mającym już w dorobku szereg klasycznych arcydzieł, nie mogło braknąć i nazwiska Szekspira, to też dyrekcya sięgnęła do skarbnicy jego arcytworów, wznawiając jeden z dramatów, pociągający zawsze wybitn[illegible]ualności artystyczne popisową rolą głównego bohatera.

Reżyser Sosnowski, świetny inscenizator sztuk pamiętnych w naszym teatrze, jak niedawny »Powrót Odysa« i in., pracuje wraz z całym zespołem nad nadaniem »Ryszardowi III« godnego wyrazu, udział zaś najwybitniejszych sił aktorskich z p. Bończą w roli tytułowej zapowiada istotną atrakcyę sezonu.

Dzisiaj wraca na afisz »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go; jutro po raz ósmy cieszące się niesłabnącem powodzeniem »Lato« T. Rittnera.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj występuje nasza operetka z atrakcyjnem wznowieniem znanego, a zawsze mile witanego utworu mistrza Offenbacha pod tytułem: »Orfeusz w piekle« z pp.. Miłowską, Sawicką, Feldmanową, Biegańską, Załęską, Harasimowiczówną, Zimajer, Kamińską, Millerem, Kalinowskim i innymi. Reżyseruje p. Lelewicz.

»Orfeusz w piekle« powtórzony będzie jutro, w piątek i sobotę wieczorem bieżącego tygodnia.

OPERETKA W TARNOWIE. Na zaproszenie dyrekcyi Teatru Nowego w Tarnowie, operetka krakowska z dyrektorem Lelewiczem na czele wyjedzie d. 25 b. m. do Tarnowa z »Baronem Kimlem«

KONCERT W. BURMESTRA. Zapowiedziany na czwartek koncert świetnego skrzypka W. Burmestra wywołał, jak było do przewidzenia, niezwykle ożywiony ruch w kasie sklepu gazowni miejskiej. W programie koncertu interesować będzie szczególnie Sonata z towarzyszeniem fortepianu J. S. Bacha, którą artysta wykona po raz pierwszy w Krakowie. Burmester grać będzie ponadto Paganini'ego koncert D-dur, oraz szereg własnych opracowań utworów starych mistrzów. Akompaniament objął stały towarzysz Burmestra, Emeryk Kris.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH Rynek gł. A—B 39, mówić będą 28 b. m., prof.: Ger. Feliński: »Komedya Szekspira«; we środę, 24 b. m, redaktor dr Antoni Beuapré: »Romantyzm niemiecki«; we czwartek, 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem, profesor Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego, zaś o godzinie 7 wieczorem redaktor K. Czapiński: J. M. Guyau — o literaturze pięknej; w piątek, 26 b. m., profesor dr M. Janik: »Epigoni romantyzmu, pozytywizmu i najnowsze prądy w literaturze«; w sobotę, 27 b. m., profesor dr J. Reiss: »R. Schumann« (z ilustracyą muzyczną).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W DĄBIU. — W niedzielę przed południem zdarzył się w Dąbiu nieszczęśliwy wypadek. Drogą publiczną pędził bardzo szybko samochód ciężarowy, na którym jechało kilku szoferów. Na skręcie pędzący wóz najechał na żelazną barierę i wyłamał ją, a następnie wpadł do dołu, napełnionego wodą. Jeden z szoferów stracił życie, koła odcięły mu głowę, czterech innych szoferów odniosło lżejsze lub cięższe rany. — Na miejsce wypadku wezwano lekarza pogotowia, który zaopatrzył ofiary wypadku.

WSTRZYMANIE RUCHU PAKIETOWEGO DO BUŁGARYI. Dyrekcya poczt ogłasza: Z powodu trudności transportowych, wstrzymano przymusowo szczalnie na 14 dni przyjmowanie pakietów do Bułgaryi.

Z kraju.

SEKCYA K. B. K. W WADOWICACH. Donoszą nam, iż w ostatnich czasach powstała w Wadowicach sekcya K. B. K. opieki nad jeńcami Polakami, która zajmuje się materyalnem i duchowem życiem jeńców Polaków i uzdrowieńców, których jest kilka tysięcy w szpitalach. Sekcya ta zwraca się z usilną prośbą o dostarczenie każdej ilości książek i gazet, oraz subwencyi w gotówce. W szpitalach znajduje się kilka tysięcy chorych wszelkich narodowości. Węgrzy, Rosyanie, Włosi, Rumuni, Czesi, Niemcy i t. d. otrzymują od swoich rodaków z najdalszych zakątków monarchii i zagranicy lekturę domową, tylko Polacy są zapomnieni. Zgłoszenia przyjmuje sekcya K. B. K. opieki nad jeńcami Polakami na ręce ks. Żaka, Reservespital, Wadowice.

TARNÓW, 20 kwietnia. (Zebranie urzędników. — Sprawa zasypania rowów strzeleckich w powiecie. — Personalia.)

W sali ratuszowej odbyło się wczoraj zebranie urzędników. Przewodniczył radca dworu dr Kruczkiewicz. Na początku zebrania profesor Wojciechowski zdał sprawę z audyencyi u ministra dla Galicyi dra Twardowskiego, który deputacyę urzędników tarnowskich przyjął bardzo uprzejmie i w miarę możności przyrzekł spełnić postulaty urzędnicze. Dowodem życzliwości ministra jest jego list do tutejszego starostwa, w którym omawia formę pomocy dla stanu urzędniczego w Tarnowie. Przedewszystkiem żąda utworzenia kuchni obywatelskiej, przyrzekając organizacyi, zajmującej się taką instytucyą, wyjednać subwencyę w kwocie 40 do 50 tysięcy koron. Minister przyrzeka również bezprocentowe pożyczki dla urzędniczych konsumów, zależne od ilości członków, oraz obiecuje dołożyć starań, by słuszne życzenia urzędników na polu aprowizacyi, zaopatrzenia w odzież, buty, bieliznę i opał, w miarę możności, zostały spełnione.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania prof. Wojciechowskiego i uchwaleniu wniosku prof. Gładyszowskiego w sprawie przekazania kwestyi kuchni obywatelskiej dyrekcyom konsumów, dyr. Linde wygłosił referat w sprawie obesłania krajowej konferencyi funkcyonaryuszów państwowych we Lwowie 28 b. m. Porozumienie takie jest konieczne. Krajowa delegacya ogółu wszystkich funkcyonaryuszów państwowych, a jako taka więcej może zdziałać, aniżeli poszczególne grupy prowincyonalne, tembardziej, że rząd, który dotychczas dla urzędników galicyjskich zrobił niewiele, będzie się musiał liczyć z potężną, grupującą w sobie wszystkich urzędników, organizacyą. Pierwszem zadaniem krajowej delegacyi będzie wysłanie wspólnej deputacyi do ministerstw, celem poczynienia starań w kierunku poprawy urzędniczego bytu.

W dyskusyi, jaka się po referacie wywiązała, zabierali głos pp.: Seiler, dr Rymar, Gutowski, dr Kruczkiewicz, Linde, Wojciechowski, Korytowski Żelechowski. Mowcy w czarnych barwach przedstawiali stan urzędników, ich nędzę i ich rodzin, różne braki w dziedzinie aprowizacyi i zapotrzebowania domowego, podkreślając niemożność ze strony urzędników dalszego urzędowania, a nawet wprost bytowania, jeżeli rząd nie przyjdzie im z prędką i skuteczną pomocą. Z wniosków zgłoszonych uchwalono na krajową konferencyę we Lwowie wysłać deputacyę, w skład której weszli pp. dyr. Linde, radca Czaplinski i prof. Wojcie-

chowski, oraz poruczono deputacyi podnieść na konferencyi: sprawę wydatnej regulacyi płac z tem, by lata służby w czasie wojny liczyły się podwójnie w stosunku do automatycznego awansu; żądanie pod adresem rządu, by w sprawie odzieży, bielizny, butów i opału przyszedł urzędnikom i ich rodzinom ze skuteczną pomocą, oraz wniosek domagający się, by rząd urzędników z rodzinami traktował jako całość, podobnie jako wojsko, i dawał im środki do życia w interesie normalnego urzędowania.

Sprawą zasypania rowów strzeleckich w powiecie tarnowskim zajmuje się sekretarz Rady powiatowej, p. Przybyłkiewicz. Rowów tych jest w naszym powiecie około 900 klm., a dzielą się one na cztery kategorye: na rowy głębokie na 1'50 m., na głębsze, na wyłożone cegłą i drzewem i na szańce pod armaty. Dotychczas załatwiono sprawę w 21 gminach. Znaczna część rowów jest zasypana, z wyjątkiem linii Dunajca i Białej, gdzie rowów jest najwięcej i to tylko częściowo zasypanych. Z uwagi, że rowy strzeleckie zajmują znaczną ilość morgów, zależnie od szerokości, która przy różnych liniach jest różną, które to pola mogłyby snadnie być odpowiednio zużytkowane, kwestyę tę należałoby przyspieszyć tak, by sprawa przed jesienią mogła być załatwioną. Nie wątpimy, że właściciele gruntów, na których zbudowano rowy strzeleckie, w odpowiedni sposób zostaną wynagrodzeni.

Komendantem policyi wojskowej został porucznik Pollak. Dotychczasowy komendant, rotmistrz Kilian, który po zwinięciu urzędu wywiadowczego, objął komendę policyi wojskowej, został przeniesiony.

NOWY SĄCZ, 20 kwietnia. (Aresztowanie smakoszów wina. — Pożary. — Prowokatorzy.)

Właściciel hurtownego składu starych i wyborowych win Abrachamowicz, przy ul. Jagiellońskiej, stwierdził przed kilkoma dniami brak win i koniaków za kilkanaście tysięcy koron. Wdrożone dochodzenia wykazały, iż wina te i koniaki od dłuższego już czasu „sączyła" stróżka tej samej kamienicy i następnie raczyła niemi swoich „gości", a gości tych była pokaźna liczba, gdyż wina były dobre i w dodatku „za darmo". Stróżkę i wszystkich smakoszów win i koniaków aresztowano.

Przed kilkoma dniami w nocy wybuchł tu groźny pożar kominowy w zakładzie masarskim spadkobierców Dobrowolskiego w Rynku od strony ul. Wazów. Zawczasu przybyła straż pożarna pod kierownictwem naczelnika Hudeczki ogień opanowała.

Dzisiaj po południu zaalarmowano straż pożarną do ognia w kamienicy p. Szaflarskiej w Rynku. Zatliły się jakieś odpadki, nagromadzone w większej ilości. Rzekomy ten pożar — rychło ugaszony — ściągnął ogromne tłumy ciekawej i żądnej wrażeń publiczności.

Przed kilkoma dniami jakiś mężczyzna nieznany na bruku nowosądeckim, usiłował w ul. Batorego w okolicy głównego dworca kolejowego rozrzucić odezwy o tendencyi prowokującej i wzywającej do porachowania się z żydami. Gdy pewna grupa kolejarzy usiłowała osobnika owego przytrzymać — uciekł i nie został odszukany.

Podobną odezwę usiłowano rozrzucić — jak donoszą włościanie — w gminach wiejskich, położonych w północno-wschodniej części powiatu. Włościanie również usiłowali pochwycić owego „kolportera", lecz daremnie, albowiem zawczasu ulotnił się. Wypadek ten dał powód do zebrania się tamtejszych włościan, którzy postanowili w razie pojawienia się takiego osobnika w gminie dać mu taką nauczkę — „by popamiętał chłopską rękę".

(S.)

LOSY LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W ŻURAWICY. Z początkiem kwietnia przeprowadziły władze wojskowe przegląd internowanych w Żurawicy legionistów, któremu poddanych zostało sto kilkadziesiąt osób. Uznani za zdolnych zostali przemundurowani i odbywają obecnie ćwiczenia przepisane w armii dla nowozaciężonych. Około siedmdziesiąt osób uwolniono jako inwalidów. Byli to chorzy i kaleki z dawnych szpitali legionowych wywiezieni i trzymani w Żurawicy bez należytej opieki lekarskiej. Obecnie pozostaje jeszcze w żurawickim obozie około stu czterdziestu legionistów. Są to przeważnie Królewiacy, których dalszy los na razie nikomu niewiadomy. Wszyscy przebywają dotąd w prymitywnych barakach przerobionych z dawnych stajen artyleryjskich.

TOWARZYSTWO »ZIEMIA NASZA«. W niedzielę we Lwowie w sali Towarzystwa politechnicznego odbyło się przy licznym współudziale publiczności konstytuujące zebranie nowopowstałego Towarzystwa, zorganizowanego dla ochrony ziemi, pod nazwą »Ziemia nasza«. Zagaił zebranie dłuższem przemówieniem p. Długosz, wskazując na cele Towarzystwa, którego zadaniem jest samoobrona społeczeństwa polskiego przed utratą ziemi. — Po przemówieniu tem przystąpiono do wyborów zarządu nowego Towarzystwa. Do wydziału głównego weszli: dr Adam Ernest, Bojko Jakób, dr Bujak Franciszek, ks. Czartoryski Witold, Dąbrowski Maryan, Dąmbski Aleksander, Długosz Władysław, dr Dziedzic Wojciech, dr Dzięduszycki Antoni, dr Głażewski Adam, ks. Władysławowa Sapieżyna, Cielecki Zaremba Artur, ks. Lubomirska Eleonora, dr Łącki Benedykt, dr Müller Antoni, Raczkowski Józef, ks. Sapieha Władysław, Średniawski Andrzej, dr Stefczyk Franciszek, Woyczyński Roman, Wysłouch Bolesław, ks. infułat dr Józef Zajchowski.

Do głównej komisyi kontrolującej zostali wybrani: jako członkowie: dr Garfein Stanisław, prof. dr Till Ernest, dr Skrzyński Stefan; jako zastępcy członków: Turnau Jerzy, Skołmowska Helena. — Potem dr Dzięduszycki zabrał głos, wskazując na agitacyjny charakter Towarzystwa. W dalszym ciągu zebrania sekretarz odczytał wniosek zmiany dwóch paragrafów statutu. Dotyczy on zmiany ilości członków wydziału z 24 na 36 i zmian w komisyi wykonawczej. Wreszcie sekretarz zebrania odczytał projekt odezwy do społeczeństwa.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Mianowania członków Rady Stanu. — Zmniejszenie racyi chleba. — Z uniwersytetu).

— Poszczególne ugrupowania złożyły listy swoich kandydatów, których pragnęłyby widzieć w Radzie Stanu, jako nominatów. Ponieważ grup tych jest stosunkowo dużo, zaś aspiracye są też znaczne, przeto listy zawierają sporo nazwisk, o wiele więcej, niż jest miejsc nominowanych.

Prezes ministrów będzie miał z czego wybierać. Klub narodowy przedstawił dziewięć nazwisk, między innemi podobno Stefana ks. Lubomirskiego (prezesa), p. Michała Sokolnickiego (wiceprezesa Klubu), oraz adwokata Leonarda Bobińskiego.

Liga państwowości polskiej wystąpiła skromniej. Pp. Rafał Radziwiłłowicz (prezes), Maryan Grotowski (wiceprezes) i Gustaw Simon są jedynymi kandydatami Ligi. Związek budowy państwa polskiego, organizacyi, która nie chce uchodzić za polityczną, uważa podobno za konieczne, aby do Rady Stanu weszli pp.: Antoni Łuniewski, Wojciech hr. Rostworowski i inni. Mówią też o kandydaturze p. Maryana Zdzowskiego. Zjednoczenia ludowe pragnęłyby mieć w Radzie Stanu kilku włościan nominatów. Mówią tutaj o b. członku Tymczasowej Rady Stanu, Maju i innych.

— Jak słychać, liczba żydów, członków Rady Stanu, ma nie przekraczać dwunastu. Ponieważ z wyborów wejdzie do Rady trzech żydów (dwóch z warszawskiej i jeden z łódzkiej Rady miejskiej), oraz jeden wirylista (najstarszy rabin), przeto na członków Rady Stanu z mianowania wypadałoby ośmiom miejsc.

Mówią, iż wśród kandydatów do nominacyi znajdują się, jako reprezentanci kierunku asymilatorskiego pp.: Kazmierz Natanson i konsul, Bolesław Eiger, zaś ortodoksów pp.: Joel Wegmeister i L. Prywes.

— Urząd żywnościowy zredukował porcye chleba. Obecnie ludność dostawać będzie po 4 funty chleba na osobę na dwa tygodnie.

— Dnia 14 maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie nowoutworzonego wydziału teologicznego przy uniwersytecie, którego organizacyę przeprowadził ks. Czesław Sokołowski. Dziekanem nowego wydziału jest, jak wiadomo, ks. kanonik Antoni Szlagowski, profesorami: ks. Sokołowski, ks. Szelążek, ks. Władysław Szczepański, ks. Szlagowski i profesor Rostworowski.

Na osieroconą po śmierci rektora Brudzińskiego katedrę propedeutyki lekarskiej, wydział medyczny wszechnicy powołał znakomitego lekarza, rektora wolnej wszechnicy polskiej T. K. R. dra Alfreda Sokołowskiego.

WYSTAWA CHEŁMSKA W WARSZAWIE. Muzeum pedagogiczne miejskie w Warszawie organizuje wystawę pedagogiczno-geograficzną, dotyczącą ziemi chełmskiej i podlaskiej. Wystawa ta obejmuje działy: I. Ogólny: ziemia, ludzie, miasta, miasteczka, wsie. II. Bibliografia. III. Religia. IV. Język. V. Sztuka. VI. Literatura. VII. Sprawy socyalne, polityczne. VIII. Przemysł, handel, rolnictwo. IX. Historya Chełmszczyzny. Za pośrednictwem »Głosu« Muzeum pedagogiczne zwraca się do ogółu z prośbą o poparcie wystawy przez okazyjne nadsyłanie materyałów, dotyczących wyżej wymienionych działów.

UCZCZENIE KILIŃSKIEGO. Wśród szewców warszawskich powstała myśl uczczenia pamięci Jana Kilińskiego przez wystawienie mu pomnika w kościele. Za najwłaściwsze miejsce uznano kościół po-dominikański przy ul. Freta 10, dokąd Jan Kiliński stale uczęszczał na nabożeństwa, mieszkając w pobliżu na Szerokim Dunaju, gdzie już wmurowano tablicę pamiątkową. W kościele wspomnianym, gdzie ma stanąć pomnik, mieszczą się już ołtarze patronów szewskich: św. Kryspina i Kryspiniana — majstrów, oraz św. Jacka. Artysta-rzeźbiarz Czesław Makowski przedstawił już projekt pomnika w kształcie obeliska z popiersiem Kilińskiego. Nad niem unosi się orzeł wśród ... narów, a od popiersia spada rozwinięty sztandar, pod którym umieszczono sylwetkę terminatora z armatą.

Projekt będzie rozpatrywany na zebraniu komitetu.

OKRADZENIE WOJCIECHA KOSSAKA. Pisma warszawskie donoszą:

Niedawno popełniono kradzież w pracowni artystycznej art. malarza Wojciecha Kossaka, mieszczącej się w szkole Sztuk pięknych, przy ul. Nadbrzeżnej. Skradziono kostyumy, mundury wojskowe wszystkich państw wojujących, oraz oryginalne siodło i płaszcz napoleoński, wartości przeszło 130.000 marek. Dochodzenie, przeprowadzone przez nadkomisarza Urbanowskiego, doprowadziło do aresztowania woźnego szkoły, Jana Stępienia, oraz woźnego jednej z większych instytucyi miejskiej. Aresztowanych przedano do policyi niemieckiej. Dochodzenie trwa.

ZAWODOWI WRÓŻBICI. W Warszawie, mimo rozkazu naczelnika milicyi, polecającego tępić wróżbiarstwo i chiromancyę, procedery te uprawiane są nadal i to na szeroką skalę. Stwierdzono, że szczególniej przy ulicy Marszałkowskiej w dalszym ciągu umieszczane są przy bramach tabliczki wróżbitów. Wobec tego naczelnik milicyi polecił sporządzić spis osób, zajmujących się wróżbiarstwem, z zaznaczeniem, którzy z nich w dalszym ciągu reklamują się w pismach i posiadają szyldy.

W WARSZAWIE POTANIAŁO. W dziennikach warszawskich czytamy:

W ostatnich dniach zauważyć można pewien spadek cen niektórych artykułów żywności. Kartofle np. nabyć można w każdym niemal sklepie po 15 fenigów za funt, a nawet w okolicach Powiśla — w cenie 12 fenigów. Spadły również w cenie buraki, kapusta, marchew i inne warzywa. Zniżkę cen przypisują ogólnie niespodziewanej pięknej porze wiosennej. Jednocześnie zanotować należy spadek cen kaszy i roślin strączkowych, których cena nie dochodzi do mk. 1'50 za funt. Również dzięki znacznemu podniesieniu się temperatury, zniżce uległy jaja, masło i mleko. Jaja można nabyć obecnie w cenie 30 fenigów za sztukę. Za funt masła żądają sprzedawcy mk. 10 i niżej, gdy tymczasem miejskie sklepy żywnościowe sprzedają masło w cenie mk. 12, czyli drożej od sprzedawców prywatnych.

MASOWE ZATRUCIE TRYCHINAMI. Dzienniki warszawskie donoszą: Pp. Mazewscy, obywatele z Kobryńskiego, przebywający czasowo w Warszawie, otrzymali na święta szynkę z Poddębic z Kaliskiego. W szynce były trychiny i po jej spożyciu zachorowali pp. Mazewscy i domownicy. Dotąd już zmarli: ś. p. Karol Mazewski, jego żona Józefina, córka Helena i nauczycielka, Francuska Capa, nadto 10 osób z pośród domowników i gości walczy ze śmiercią.

POMNIK KOŚCIUSZKI W OTWOCKU. Rada miejska w Otwocku przyjęła projekt pomnika Kościuszki w wykonaniu artysty-rzeźbiarza Stanisława Pawlaka. Pomnik stanie w alei Kościuszkowskiej w Otwocku. Znaczna część sumy kosztorysu zebrała komisya obchodu kościuszkowskiego w Otwocku, resztę pokryje rada miejska.

KONTRYBUCYA.

„Nowa Gazeta" donosi, iż niemieckie władze okupacyjne nałożyły kontrybucyę w kwocie 1000 mk. na miejscowość Latowicze pod Mińskiem Mazowieckim za uszkodzenie napisów niemieckich na komendaturze i drogowskazach.

ZASTRZELENIE CHŁOPCA. — Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi: Dnia 18 bm. po południu żołnierz niemiecki, pełniący straż na dworcu towarowym w Piotrkowie, strzelił do chłopca 19-letniego, który zginął na miejscu. Fakt powyższy zaszedł w następujących tragicznych okolicznościach: Chłopiec przyszedł na dworzec, aby pożegnać znajomego, który wraz z innymi wyjeżdżał na roboty do Węgier. W pobliżu nni chłopcy zabierali węgiel. Gdy na krzyk patrolującego żołnierza chłopiec również począł uciekać, żołnierz kilkakrotnie strzelił. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie niewinną ofiarę. Kula ugodziła w tylną część czaszki i wyszła ustami. Żołnierz, widząc skutek strzału, począł rozpaczać. Wkrótce nadbiegli żandarmi austryaccy, którzy żołnierza rozbroili i zaprowadzili na dworzec kolejowy.

Ze świata.

OBCHÓD TRZECIEGO MAJA W WIEDNIU. Staraniem Tow. »Biblioteka Polska« i »Strzecha« w Wiedniu odbędzie się w dniu 3 maja b. r. obchód ku uczczeniu Konstytucyi Majowej. Program obchodu obejmuje: Mszę świętą o godzinie 9 rano w polskim kościele, III. Rennweg 5a. Kazanie wygłosi ks. biskup dr Władysław Bandurski. Wieczorem punktualnie o godzinie 7½ odbędzie się uroczysty wieczór w małej sali Domu koncertowego (III., Lothringerstrasse 20). W części koncertowej przyrzekli wziąć udział: panie: Helena Ruszkowska, Seeligerowa i margr. Melville-Liszniowska, tudzież dr Theo Lierhammer, b. profesor król. akademii muzycznej w Londynie. Karty wstępu w cenie K 10, 8, 6, 4, 3, 2 i 1 są do nabycia przy kasie w Domu koncertowym (III., Lothringerstrasse 20). Cały czysty dochód przeznaczony jest na polskie cele dobroczynne.

SPRAWA UNIWERSYTETU W CZERNIOWCACH. Profesorów uniwersytetu czerniowieckiego zawiadomiono w drodze urzędowej, że uniwersytet podejmie znowu swoją działalność z semestrem letnim. W tem półroczu odbędą się tylko kursy dla służących w wojsku, a oprócz tego egzaminy. Regularne wykłady podjęte zostaną dopiero w kursie zimowym 1918/19.

LIGA ODBUDOWY ROSYI. Jak donoszą pisma szwajcarskie, powstała niedawno w Lozannie organizacya p. n. „Liga odbudowy Rosyi", która powzięła sobie za zadanie walkę z zewnętrzną i wewnętrzną polityką bolszowików. Hasłem tej organizacyi jest odrodzenie państwa rosyjskiego na szerokiej podstawie demokratycznej.

POŻAR HALI ZEPPELINÓW. Z Berlina telefonują: Dnia 13 b. m. powstał we Friedrichshafen pożar i ogarnął dawną halę Zeppelinów. Udało się pożar zlokalizować, szkoda jest mała. Produkcyę utrzymano w niezmniejszonej mierze.

ŚMIERĆ PUŁKOWNIKA PREUSKERA. Jak donoszą dzienniki niemieckie, na froncie zachodnim zginął niedawno głośny w swoim czasie oficer niemiecki, Preusker, w randze pułkownika. Nazwisko jego było przez jakiś czas głośne na początku wojny, kiedy Preusker jeszcze jako major wkroczył pierwszy ze swoim batalionem do Kalisza.

ODZNACZENIE.

P. dr Mieczysław Szerer z Krakowa, przydzielony do biura pracy w wojskowem generalnem gubernatorstwie w Lublinie, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w szczególnem użyciu. 4257

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchis'go.

We środę, dnia 24 b. m.: »Lato« T. Rittnera.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 23 b. m.: Po raz pierwszy: »Orfeusz w piekle«, opera komiczna w czterech aktach Jakóba Offenbacha.

STEFAN KROLIŃSKI, słuchacz medycyny, nadporucznik 20 pułku, zmarł dnia 18 kwietnia b. r. w Krakowie. 4247

ŚLUB p. Ignacego Moesona, urzędnika Żiwnostenskiej banky w Krakowie, z panną Maryą Otfinowską odbędzie się 27 kwietnia b. r. o g. 10 rano w kościele paraf. w Czarnej, p. Sędziszów. 4226

Najnowsze rozporządzenie aprowizacyjne.

Ogłoszone w niedzielę rozporządzenie całego gabinetu w Austryi, że rząd ma prawo użyć części własnych zapasów rolników na pokrycie potrzeb ludności, jest właściwie spełnieniem dawnego postulatu niemieckich socyalistów. Rolnikom ma się zwrócić pożyczone od nich zapasy z oczekiwanego zboża ukraińskiego, nadto otrzymają oni za to wygodzenie reszcie obywateli dopłaty od rządu. Komunikat rządowy nie mówi nic o przymusowych środkach rekwizycyjnych, jakkolwiek rozumie się samo przez się, że rządowi teraz takie środki przysługiwać będą. Rząd zwraca się tylko z apelem do patryotyzmu rolników. Dopłata 15 K na cetnarze metrycznym, dziś kiedy w handlu pokątnym jedno kilo mąki tyle niema kosztuje jak tylko decorum, mające wyrazić uszanowanie dla prawa własności rolników. ...la konsumentów wskutek tej dopłaty mąka w przydziale oficyalnym nie podrożeje, i słusznie, gdyż skoro rząd swego czasu pomylił się w optymistycznem oszacowaniu zbiorów, — ten optymizm zdarza mu się często i jest pewnego rodzaju metodą — to rząd powinien teraz ponieść sam ową dopłatę na rzecz rolników. Niski wymiar dopłaty oczywiście przyjęty został w przypuszczeniu, że zapasy, które ma się teraz zarekwirować, miały służyć rolnikowi do pokrycia jego własnego zapotrzebowania aż do nowych zbiorów; dopłata jest więc niejako oprocentowaniem pożyczki. Ale to przypuszczenie jest trafne tylko co do tych obywateli, którzy oddali całą nadwyżkę ponad swoje faktyczne zapotrzebowanie. Ci rolnicy jednak, którzy schowali o wiele więcej i dziś mogliby stąd ciągnąć lichwiarskie zyski, będą oczywiście z nowego rozporządzenia bardzo niezadowoleni i będą wołali, że przeszczepia się na grunt austryackí metody, praktykowane na Ukrainie.

W gruncie rzeczy, to co się teraz dzieje, jest tylko wyrównaniem niesprawiedliwości. Ludności miejskiej przez wiele tygodni obiecywano racye chleba i mąki, a w ostatnich czasach nie dawano jej często nic zgoła. Ale z drugiej strony i ludność rolnicza dziś już nie opływa w dostatki. Apel do jej patryotyzmu i częściowy przymus nie wiele już wydobędą, przychodzą może za późno. Najbliższe trzy miesiące będą bardzo ciężkie.

Ten smutny stan odbił się też echem na obradach centralnej Rady żywnościowej w Wiedniu, które się właśnie odbywały. Prezydent Paul zapowiedział na nich owo rozporządzenie, które się teraz pojawiło. Roztrząsano różne nowe projekty co do gospodarki zbożem w przyszłej kampanii. Omawiano oczywiście także »system Sedlmayera«, jak wiadomo polegający na tem, że rząd zająłby tylko pewną ilość zboża dla armii i ludności niebogatej (około 300 kg od hektara), resztę zaś dopuściłby do wolnego handlu. Atoli reprezentanci zarówno producentów, jak konsumentów (z Galicyi obecnym był dr Diamand) jednomyślnie oświadczyli się przeciw nowym eksperymentom, a za utrzymaniem dotychczasowego systemu. Plenum rady ustaliło, jako naczelną zasadę najsurowszą państwową gospodarkę zbożem; wszystkie płody rolnicze z chwilą oddzielenia ich od roli, mają być zajęte na rzecz państwa i podlegają obowiązkowi oddania pod przymusem państwowym. Wolną ma być tylko pewna część zapasów na własne potrzeby. Rozdział zapasów mają uskuteczniać władze według ściśle określonych racyj. Dalej oświadczyła się Rada za indywidualnem badaniem przestrzeni uprawnych i płonów. Komisye rekwizycyjne, złożone z przedstawicieli producentów i konsumentów, mają stwierdzać nadwyżki każdego gospodarstwa. Wielki nacisk położono na zaopatrzenie rolników w siły robocze i sprzęty. Wszelkiemi środkami ma się zwalczać handel pokątny, i dozorować młyny, pracujące za wynagrodzeniem, a będące głównemi rozsadnikami tego handlu. Zażądano zaostrzenia zakazu wolnego handlu zbożem i mąką, rzucono myśl częściowego upaństwowienia handlu zamiennego. Dalsze rezolucye Rady żywnościowej, dotyczą ustaw przeciw rozpowszechnianiu się zbytku, rozwinięcia działalności policyi przeciw lichwie, aktywowaniu biur do badania cen, rozwoju dobrowolnej służby wyżywienia. Mówiono o zaprowadzeniu przymusowej jednolitej kuchni dla miast, aby w ten sposób udaremnić za jednym zamachem handel pokątny, wprowadzeniu przymusu fakturowego między producentami, a wielkimi i małymi handlarzami.

Mimo to niektóre dzienniki wiedeńskie, jak »N. Fr. Presse« uparcie powtarzają swoje »centerum censeo«: wolny handel!

Bar. Burian do prezydenta ministrów Steczkowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

Polnische Press-Agentur« donosi:

Minister spraw zagranicznych bar. Burian wystosował do polskiego prezydenta ministrów Steczkowskiego następującą depeszę:

Łaską J. c. i k. apost. mości zamianowany ministrem c. i k. domu i spraw zagranicznych mam zaszczyt zawiadomić o tem Waszą Ekscelencyę i prosić o przyjęcie zapewnienia, że zawsze chętnie będę gotów popierać według sił rząd polski w jego pełnej odpowiedzialności pracy, zmierzającej do budowy polskiej państwowości i zapewnienia przyszłości Polski.

Prezydent ministrów Steczkowski odpowiedział następującym telegramem:

Zaszczycony telegramem z dnia 19 kwietnia, gratuluję Waszej Ekscelencyi z powodu nominacyi na ministra c. i k. domu i spraw zagranicznych i dziękuję uniżenie za gotowość poparcia rządu polskiego w jego pracy. Przychylne słowa Waszej Ekscelencyi wzmacniają mą silną nadzieję, że uda nam się wybudować polską państwowość i zapewnić przyszłość Polski.

Mistyfikacya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

Wydana wczoraj przez c. k. Biuro korespondencyjne wiadomość o wyjeździe księżniczki Maryi Antoniny Bourbon Parma do Szwajcaryi polega na mistyfikacyi, której dokonano w ten sposób, że zawołano telefonicznie Biuro korespondencyjne i zmyślając polecenie urzędowe, proszono o ogłoszenie tej wiadomości. W podobny sposób już onegdaj wieczorem spowodowano ogłoszenie tej fałszywej wiadomości w »Sonn- und Montagsztg.«. Jej królewska wysokość w rzeczywistości wyjechała nie do Szwajcaryi, lecz na krótki pobyt w St. Jakób w Styryi.

Przełamanie frontu angielskiego.

Zurych, 23 kwietnia.

»Temps« przyznaje, że pierwszy cel niemiecki, to jest **przełamanie frontu angielskiego**, został osiągnięty.

Uregulowanie sprzedaży tytoniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 kwietnia.

Dzisiaj ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące sprzedaż tytoniu. Rozporządzenie dzieli palaczy na gości stałych i gości sklepowych. Za gości stałych uważani są wszyscy mężczyźni powyżej lat 18, którzy stale mieszkają w okręgu trafiki i nie mają jeszcze przydzielonej racyi tytoniu; gośćmi sklepowymi są te osoby, które w obrębie trafiki tylko przejściowo się znajdują, albo też mają już przydzieloną racyę tytoniu (podróżni zamiejscowi, żołnierze zwłaszcza na urlopie itd.) Stali goście a dalej dzieci i młodzież nie mogą zakupywać tytoniu jako goście sklepowi.

Stali goście otrzymają karty tytoniowe. — Przydział ilości nastąpi wedle każdorazowego poboru tytoniu przez trafikę, wedle klucza: 6 cygar równych 18 papierosom, równych połowie paczki tytoniu lub całej paczce tytoniu fajkowego. Przekroczenie rozporządzenia przez palaczy będzie karane przez władze polityczne (grywną do 5.000 koron względnie aresztem do 6 tygodni), przekroczenia ze strony sprzedawców karane będą przez władze skarbowe. Ze względu na prace wstępne, potrzebne przed zaprowadzeniem karty tytoniowej, **rozporządzenie wejdzie w życie mniej więcej w 8 tygodni po ogłoszeniu.**

Tragedya rodziny.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Z Salcburga donoszą: W Salcburgu rozegrał się onegdaj wstrząsający dramat. 44-letni fabrykant obuwia, Karol Brunner, **otruł swoją żonę i troje dzieci: dwie córki 10-letnią i 6-letnią, oraz 12-letniego syna.** Wszystkim im powlewał Brunner do ust cyankali, poczem ułożywszy zwłoki na łóżku obok siebie, **odebrał sam sobie życie wystrzałem z rewolweru.** Przyczyną tego krwawego czynu Brunnera miała być ruina majątkowa.

ROZKŁAD JAZDY na krakowskim dworcu osobowym jest następujący:

Do Lwowa odjeżdżają następujące pociągi: 12.02 w nocy (pospieszny); 4.50 rano (mieszany); 6.15 rano (pospieszny); 8.25 rano (osobowy) do Tarnowa i Wieliczki; 9.25 rano (osobowy), połączenie do Nowego Sącza w Tarnowie; 10.30 przed południem (wojskowy); 2.30 po południu (osobowy) do Rzeszowa; 6 wieczorem (osobowy) do Tarnowa; 7.30 wieczorem (osobowy); 11.05 w nocy (osobowy).

Do Wiednia: 3.18 rano (osobowy) przez Wiedeń do Pragi; 4.15 rano (wojskowy); 6.45 rano (pospieszny); 7.12 rano (osobowy) do Brzecławy; 7.15 rano (osobowy) do Oświęcimia przez Skawinę; 10 rano (przyspieszony); 1.45 w południe (osobowy); 6 wieczorem (osobowy) do Oświęcimia; 7.54 wieczorem (przyspieszony); 9.55 (osobowy); 10.40 w nocy (pospieszny); 12.10 w nocy (mieszany).

Do Zakopanego i Nowego Sącza: 1.25 po południu (osobowy) i 10.05 wieczorem (osobowy).

Do Wieliczki: 1.50 (osobowy) w południe i 8.05 wieczorem (osobowy).

Do Kocmyrzowa: 8.15 rano (osobowy) i 6.30 wieczorem (osobowy).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Za spokój duszy ś. p.

Walerego Chybińskiego

obywatela Nowego Sącza

jako w pierwszą rocznicę zgonu odbędzie się we środę dnia 24 kwietnia

Nabożeństwo żałobne

o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów, na którą rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych.

Podziękowanie.

Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym oraz wszystkim, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi ś. p. Kazimierzowi Brzeskiemu, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

4281 Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim w pogrzebie mej najukochańszej żony ś. p. Józefy licznie udział biorącym, jakoteż spieszącym mi ze słowami pociechy, składam tą drogą serdeczne podziękowanie i staropolskiem „Bóg zapłać". 4249

Mieczysław Tylko, podof. 56 p. p., Kielce.

Dnia 18 kwietnia

o godz. 11 w nocy, przy wsiadaniu do pociągu osobowego na Lwów, zgubiono złotą obrączkę ślubną z literami K. S. 8/9. 12. i notes z legitymacyą na pozostanie w twierdzy i różnemi zapiskami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Zakładu weterynaryjnego w Krakowie, ul. Czysta l. 18, I p. 4139

Dnia 7 marca

b. r. zgubiono zegarek złoty, damski, z branzoletą, 18 próby, w przechodzie od młynów Baruchowskich, III Most, ul. 5 Listopada, Dietlowską na Grzegórzecką. Zegarek ten był u podpisanego w naprawie, który przez to ma wielkie nieprzyjemności sądowe. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić pod l. 7 ul. Grzegórzecka za sowitem wynagrodzeniem. Jan Korcz. 4195 1 2

Rutynowana nauczycielka

kroju i szycia krawieczyzny, nadająca się na kierowniczkę lub mogąca wyuczyć siły w tym zakresie, poszukuje odpowiedniego zajęcia natychmiast — najchętniej w zakładzie lub w szkole w Królestwie lub Galicyi. Zgłoszenia pod „Ważne“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4168 1 2

Rutynowana buchalterka

Poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod E. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4152 1 3

Inżynier leśnictwa

16 lat praktyki, biegły we wszelkich pracach, dotyczących gospodarki leśnej, przyjmie natychmiast posadę samoistnego nadleśniczego w większym majątku leśnym. Zgłoszenia do 15 maja pod „Inżynier leśnictwa“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4183 1 3

Buchalter-bilansista

oraz korespondent polsko niemiecki z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana siła“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4151 1 2

Farm. chorąży

samodzielny, w szpitalu polowym, zamieni się chętnie z kolegą z Krakowa lub Lwowa, celem ukończenia studyów. Zgłoszenia listowne przyjmuje Koło, Feldspital 1001, Feldpost 558. 3865

Krowa i koza

z mlekiem, do sprzedania. Zwierzyniec, Stary Folwark, od g. 1—3. 4176

Trociny

we większej ilości, także częściowo, w Krakowie do sprzedania. Wiadomość: ul. Zielona l. 19, parter na lewo. 4210

Do sprzedania

dom II-piętrowy z ogrodem, kręgielnią, lodownią, kartą przemysłową na restauracyę i hotel w małem miasteczku. Zgłoszenia list. pod E. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4170 1 4

Poszukuję

bony

(do lat 20) od 1 maja. Zgłoszenia od godz. 3—5 w mleczarni, ulica Floryańska l. 40. 4225 1 3

Wydzierżawię

trafikę w Krakowie. Mam handel papieru przy ruchliwej ulicy. Warunki według umowy. Zgłoszenia listowne pod „Trafika“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4173 1 2

Majątku ziemskiego

poszukuję do kupna, 300 do 1200 morgów w zach. Galicyi lub Królestwie. Płacę gotówką. Zgłoszenia pod A. Z. 10. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4213 1 3

Panie i panny

umiejące pięknie i szybko mereżkować i haftować na maszynie zarobią dziennie

od 5 do 10 K

w zakładzie rysowniczym i szkole haftów „Ada“, ul. Floryańska 25, I p.

Uzdolnione kandydatki będzie się przyjmować do 1 maja b. r. codziennie od godz. 1 do 5 po południu. 4191 1 5

KURSA PRAWNICZE „LEGES“

przygotowują sumiennie i szybko do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Uczą wybitne siły fachowe, których długoletnie doświadczenie i dotychczasowe wyniki pracy dają najlepszą rękojmię pomyślnego wyniku. — Kursa te mają na celu przyjście z pomocą w nauce prawnikom absolwentom szkół średnich, którzy z powodu długotrwałej wojny ponieśli stratę w swoich studyach uniwersyteckich, **w pierwszym rzędzie zaś utworzone zostały dla wojskowych, którzy, urlopowani do egzaminów, nie są w stania po długiej służbie polowej przerobić o własnych siłach tak wielkiego materyału. Kursa prawnicze „LEGES“** przygotowują w obrębie uzyskanych urlopów, udzielają wszelakiej porady fachowej i **załatwiają też chętnie wszelkie formalności, związane z egzaminami.** — Pożyczają własne skrypta, książki i podręczniki.

Adres: KURSA PRAWNICZE „LEGES“, ul. Karmelicka 45.
(Od godziny 11—12 i od 2—4). 3459 4 6

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, ma na składzie: 3889 2 3

L. RYDLA

Zaczarowane Koło 6 K.
Zygmunt August. Trylogia (á 5·30):
I. Królewski Jedynak.
II. Złote więzy.
III. Ostatni.
Trylogia kompletna, brosz. 16 K, opr. 20 K
Apulejusz: Amor i Psyche. (Przekład) 9 K.

PALATYN

jest najlepszą farbą do materyi, płótna, jedwabiu i t. d.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry: 3380 6 8

J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 8.

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz do zakładu fryzyerskiego Józefa Hałatka, Kraków, ul. Pługa l. 4. 4190 1 3

Poszukuje się

rysownika

z działu budowlanego, z praktyką i ukończoną szkołą przemysłową. Zgłoszenia do Dyrekcyi Krajowych kopalń węgla, Kraków, ul. Szewska l. 1, III p. (Bank Przemysłowy). 4201 1 3

Poszukuje się

samoistnej pani (izrael.) do towarzystwa starszej osoby. Bliższe szczegóły: ul. Stradom l. 3, I p. 4182

Kancelarya adwokacka poszukuje

mundantki

piszącej biegle na maszynie. Wiadomość: poste restante, okazicielowi kwitu inseratowego „Nowej Reformy“ Nr 4180. 4180

Magazynier-ekspedytor

energiczna, uczciwa siła, potrzebny do fabryki farb w Krzeszowicach z powodu powołania do wojska dotychczasowego urzędnika. Oferty listowne należy wysyłać pod adresem: L. & G. Kaden, Tow. akc. w Krakowie, skrytka pocztowa 115. 4143 1 3

Kto miałby

do pozbycia w dobre ręce, młode rasowe psy pokojowe, raczy donieść: Fach pocztowy Nr 4, Świątniki Górne. 4103

Biuro spedycyjne
Romualda Feldmanna i Zygmunta Auerbacha
Kraków, ul. Mikołajska l. 3,
poszukuje do kupna **kasy ogniotrwałej** w dobrym stanie. 4153 1 3

Piękny

garnitur salonowy

z lustrem, tanio do sprzedania. Oglądać można od godz. 10 do 6, ul. Zielona l. 28, parter, na prawo, drzwi 1. 4172 1 2

Biuro spedycyjne

w Krakowie — poszukuje: buchaltera (ki) z korespondencyą polsko niemiecką; ekspedyenta, mającego dłuższą praktykę; zdolnej panny biurowej, obeznanej z czynnościami biurowemi; praktykanta biurowego. Zgłoszenia pod „Zdolne siły“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3853 3 3

SZYBKO

i starannie przepisuje i powiela: skrypta, sprawozdania, okólniki, podania i t. d. Konc. biuro przepisywań

H. Pałuskiej w Krakowie, Floryańska 34.

Tamże wzorowa **Szkoła** pisania na maszynach. 4125 2 5

Ważne dla wojskowych i abituryentów!

Egzamina uzupełniające i maturyczne.

Dokładne i pewne przygotowanie do powyższych egzaminów w krótkim czasie. 3860 3 0

Dla wojskowych urlopowanych specyalne komplety przygotowawcze.

Dla zamiejscowych wypróbowany system nauki w drodze piśmiennej korespondencyi.

Własne skrypta i podręczniki. — Warunki przystępne.

Zgłoszenia i informacye pod „Egzamina uzupełniające“, Kraków, Karmelicka 46/III (2—4 po poł.)

Zarząd 8mio-kl. gimnazyum realnego

w Miechowie (ziemia kielecka)

poszukuje od nowego 1918/19 roku szkolnego wykwalifikowanego profesora języka i literatury polskiej. Wynagrodzenie roczne 9000 K. Zwracać się należy do Dyrekcyi Gimnazyum. 4126 1 3

Liczne podziękowania dowodzą, że płyn „IROS“ z pierwiastków roślinnych jest najlepszym środkiem

przeciw wypadaniu włosów,

jako antisepticum usuwa łupież i wzmacnia cebulki włosów. Flakon 5·60

Zastępstwo Zakładów chemicznych Siebenhirten

„IROS“

Tarnów, Skrytka pocztowa 35. 8366 3 8

4127 2 3

L. 1945/918.
ako.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy urzędów na nowej linii akcyzowej po prawym brzegu Wisły, a mianowicie: urzędu Nr 13 w dzielnicy Płaszów, Nr 16 w dzielnicy Podgórze-Bonarka, Nr 18 w dzielnicy Zakrzówek, Nr 19 w dzielnicy Dębniki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę. Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać, począwszy od dnia 22 kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I piętro, drzwi Nr 13), w godzinach urzędowych od 11 do 1 w południe.

Oferty mają opiewać na całość, to jest na wszystkie roboty, aż do zupełnego wykończenia budynku, do klucza. Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (drzwi Nr 10) co najmniej 5% ceny ofertowej, można składać w Biurze technicznem. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 6 maja 1918 roku o godzinie 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze naczelnika Administracyi akcyzy (drzwi Nr 2).

Kraków, dnia 16 kwietnia 1918 r.

Administracya akcyzy.

Ogrodnik

kawaler, lat 33, z wszechstronną praktyką w pierwszorzędnych zakładach handlowych kraju i zagranicy, władający językiem polskim, czeskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dobrym talentem dyspozycyjnym, poszukuje posady jako kierownik większego przedsiębiorstwa ogrodniczo-handlowego lub t. p.; zna się także na gospodarstwie rolnem, może więc objąć posadę także jako rządca lub ekonom w średnim majątku. Zgłoszenia pod „Wolny“, poste restante Wielkie Drogi, k. Skawiny. 4212 1 3

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ ŁUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 13 26

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.



3870 3 37

Wapno budowlane
Cement portlandzki
Cegłę paloną, format 250/120
Papę dachową
Oliwy i smary

najtaniej i najszybciej poleca i dostarcza **(tylko wagonami)** 4221 1 2

STANISŁAW BUCZKOWSKI

Dom techniczny

Kraków, ul. św. Tomasza l. 25—27.

ERDAL

Pierwszorzędna  pasta do bucików

4090 2 3

Samosprzedaż dla Galicyi

JÓZEF LAX, Kraków, 5-go Listopada 6.

Zapytanie?

Pończochy, które nam przerobiło szan. Zjednoczenie w Krakowie, ze zniszczonych, zrobione są ku zupełnemu naszemu zadowoleniu, gdyż zastępują w zupełności nowe; dlatego też zapytujemy, czy szan. Zjednoczenie przyjęłoby do przerobienia również większą ilość skarpetek?

Odbiorca Nr 798
w Boguminie.

3993

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

odbędzie się w Biurze Towarzystwa, przy ulicy Straszewskiego 28, **dnia 4 maja 1918** o godzinie 6 wieczór.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1917;
3) Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej;
4) Podział zysku z r. 1917;
5) Wybór 6 członków Rady Nadzorczej;
6) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 3 zastępców;
7) Wnioski członków.

RADA NADZORCZA
4121 2 2 **Towarzystwa Zaliczkowego.**

4114 1 3

LW. 16.594.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób nerwowych i umysłowych kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie, z płacą roczną trzy tysiące (3.000) koron, oraz prawem do trzech dodatków pięcioletnich po sześćset (600) koron rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę doktorowie medycyny winni wykazać, iż:

1) są obywatelami państwa austryackiego;
2) nie przekroczyli 40-go roku życia;
3) posiadają znajomość języków krajowych;
4) są specyalistami w dziedzinie chorób nerwowych i umysłowych.

W tym celu winni kandydaci przedłożyć swe odnośne prace naukowe.

Termin konkursu oznacza Wydział krajowy na **dzień 31 maja 1918 r.**

Podania, należycie udokumentowane, należy wnieść w powyższym terminie za pośrednictwem Dyrektora kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1918.

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady na wieś, na 3 miesiące. Zgłoszenia pod A. K. 265. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4200 1 2

Kursa prawnicze „Jus“

Kraków Garbarska 6 „Jus“

wypróbowany system przygotowania

piśmiennego

do wszystkich egzaminów prawniczych. 4149 1 10

Pudełek

tekturowych 50 sprzedam. Wysokość 12 cm, szerokość 33 cm, długość 50 cm. Wiadomość od g. 1—2, Witkowska, ul. Garbarska l. 10. 4219

Szukam posady

od 1 maja, do towarzystwa starszej pani, lub wyręczenia jej w czynnościach domowych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod T. P. 4207 1 2

Wagi decymalne

prasę biurową do kopiowania kopi „Żegluga Polska“, Rynek główny l. 19, II p. 4211 1 2

Panna pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod **Janina** przyjmuje Admin. „N. Reformy. 4198 1 3

250 kg

ziemniaków do sprzedania. Wiadomość pod „250“ do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska l. 9. 4223 1 2

Meble antyczne stylowe

tylko dla zamożnych amatorów na sprzedaż przy ulicy Grabowskiego 4, parter, na lewo, tylko od godz. 4—6 po południu w dni powszednie. 4179 1 8

Najnowsze przepisy

o zasiłkach wojskowych na utrzymanie i o wsparciach dla inwalidów, ich rodzin i dla rodzin zmarłych i zaginionych żołnierzy

przełożył na język polski

Dr Henryk Łuk

Do nabycia po cenie 1 K 50 h u autora, ul. św. Marka l. 18 w Krakowie. Dla od-przedawców rabat. 4171

Studniarze

i przedsiębiorstwa studniarskie

potrzebni. Zgłoszenia: Inż. K. Litwinowicz i Ska, Kraków, Dominikańska 3. 4177 1 2

Rower

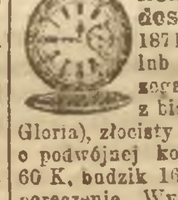
„Styrya“ do sprzedania. Kraków ul. Pawia l. 14, I p. Oglądać można od godz. 2—1/24. 4187

Pod Rabką

na lato lub na stałe do wynajęcia willa z ogrodem. Wiad. m. g. 3—4 po poł., u p. Heleny Langie, ulica Garbarska 5, II p. 3815 2 3

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się



za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K z białego metalu (srebro Gloria), złocisty lub stalowy remontoir o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 22 30

Wspaniały salon antyczny

z brązami, szal koronkowy, pastele z XVIII w., nadeszły do sprzedaży do

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.
4132 2 3

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Popski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 3833 1 15

Podeszew skórzanych „Soliderma“

Nr 39—46 stancowanych, dostarcza spiesznie chrudymska fabryka podeszew 4120 1 3

Jana Blühy, Tow. z o. p., Chrudim, Czechy.

Do sprzedania zaraz willa

w Krynicy, murowana, z komfortem, składająca się z 12-tu ubikacyj, w przepięknem położeniu, obok lasu, oddalona o 15 minut drogi od śródowiska, z werandą 40 m² dużą, z ogrodem, za 80.000 kor., z tego 30.000 kor. długu hipotecznego. Fotografię otrzymać i bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelaryi p. inż. Bromowicza w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 26, telefon 3444. Pośrednictwo niedopuszczone. 3881 3 8

Nasienia buraków pastewnych

reprodukcyi IDEAŁ KIRSCHEGO

dostarcza natychmiast 3991 2 5

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

jako wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w nader wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.404. Poząd. koresp. w języku niem. 36 48 0

Fabryka cementu w Szczakowej

ma do oddania 3864 3 3

wagon drzewa opałowego

za środki żywności.

Licytacya.

Dnia 25 kwietnia 1918 o godzinie 9 rano sprzedanych będzie **w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni** około 30 koni wyzdrowiałych w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu. Konie zapasowe (Ersatzpferde) nie będą tym razem wydawane z powodu małej ilości wyzdrowiałych koni.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. k. Ekspozytury rolniczej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni są wyłączeni.

W razie, gdyby koń, zakupiony na licytacyi, bez winy nabywcy, w ciągu 21 dni padł, będzie w jego miejsce wydany koń inny, tej samej ceny szacunkowej. 4184 2 2

Bochnia, dnia 19 kwietnia 1918.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski